Nr. 273. Wtorek, 30 Listopada 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 18 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10 — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr 88.

Prenumerata

	zamiejscowa:			miejscowa.		
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 listopada b. r. nadać najmiłościwiej profesorowi w państwowem gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi, Michałowi Kusionowiczowi, przy sposobności przejścia jego w stały stan spoczynku, tytuł radcy szkolnego z uwolnieniem od taksy.

P. Minister skarbu zamianował wicedyrektora Władysława Kopacza, dyrektorem fabryki tytoniu w Jagielnicy w VIII. klasie rangi.

P. Minister skarbu zamianował oficyała kontrolującego w magazynie sprzedaży tytoniu w Stanisławowie, Andrzeja Żewko, kontrolorem w IX. klasie rangi, z pozostawieniem go w dotychczasowem miejscu służbowem.

P. Minister handlu zamianował starszymi kontrolorami pocztowymi, kontrolorów pocztowych: Michała Knycza w Krakowie, tamże; Jana Stano w Krakowie, dla Tarnowa; Arona Karola i Ludwika Haleczko we Lwowie, tamże; oraz zarządcę pocztowego, Władysława Buczka w Sokalu, dla Stanisławowa.

Ministerstwo handlu nadało starszym oficyałom pocztowym: Benedyktowi Krompowi i Henrykowi Biernowi, posady kontrolorów pocztowych we Lwowie, oraz zamianowało oficyała pocztowego, Stanisława Janickiego, kontrolorem pocztowym, również dla Lwowa.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował nauczyciela zawodowego w szkole wydziałowej męskiej w Tarnopolu, Dymitra Pihuta, prowizorycznym nauczycielem głównym w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Czortkowie.

P. Namiestnik przeniósł komisarza policyi, Karola Gądzińskiego, ze Lwowa do Tarnopola.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami, praktykantów sądowych: Joachima Kolbera i dr. Januarego Tretera.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało koncypistę skarbowego, Emila Edelmanna, komisarzem skarbowym w IX. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła starszego zarządcę pocztowego, Teofila Kossonogę, z Nowego Sącza do Tarnopola i poruczyła mu kierownictwo tamtejszego urzędu pocztowego.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 27 listopada b. r. l. XVII 7692/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawodań c. k. starostw, przedłożonych od 20 do 27 listopada 1909. — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 29 listopada.

Przesilenie na Węgrzech.

Najj. Pan przyjąwszy dnia 27 b. m. Stefana hr. Tiszę na posłuchaniu, polecił mu, aby w Budapeszcie porozumiał się z rozstrzygającymi czynnikami i postarał się o wyrównanie różnic, zachodzących pomiędzy Koroną a obecnym rządem, względnie stronnictwami koalicyjnemi, wreszcie, aby przysposobił pokojowe rozwiązanie przesilenia.

Polecenie to zawiera mandat przeprowadzenia tylko wstępnych rokowań. Hr. Tisza powrócił do Budapesztu nie jako *homo regius*, ani też jako dezygnowany szef rządu, gdyż w danych warunkach nie mógłby on przyjąć podobnych obowiązków. Poinformuje się on jedynie o nastroju kół politycznych i możliwości różnych kombinacyj, aby następnie zdać Monarsze sprawę ze swych spostrzeżeń. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą też, że wszelka dalej sięgająca misya Stefana hr. Tiszy nie miałaby widoków powodzenia i że już wkrótce okaże się, iż Stefan hr. Tisza nie będzie miał Monarsze do powiedzenia nic ponadto, co już oświadczyli hr. Andrassy i inni członkowie gabinetu, a mianowicie, że bez ustępstw nie może być mowy o powrocie pokoju na Węgrzech i że żaden z polityków nie odważyłby się, z próżnemi rękami przystępować do utworzenia gabinetu. Gdy zaś Najj. Pan wobec hr. Tiszy równie energicznie jak wobec innych odmówił wszelkich koncesyj na polu militarnem, brak więc na razie złotego mostu porozumienia pomiędzy Koroną, a parlamentem węgierskim. Równie zaś pewnem ma być, że Najj. Pan pragnie załatwić przesilenie w sposób konstytucyjny i parlamentarny przy pomocy dzisiejszej większości, której rzeczą wówczas byłoby podjąć walkę z grupą Justha za pomocą odwołania się do narodu i przez zarządzenie nowych wyborów.

Co do stanowiska Korony, otrzymał *N. W. Tagblatt* następujące informacye: Ilekroć rokowania Króla z prezesem gabinetu węgierskiego rozbijały się z powodu odmowy wszelkich koncesyj, doradzał Monarsze dr. Wekerle, by zasięgnął opinii Stefana hr. Tiszy, jako polityka, który nigdy nie kruszył kopij o koncesye wojskowe, a także w ciągu ostatniego przesilenia nie dał się słyszeć z tem, jakoby dla rozwiązania przesilenia konieczne było nadanie koncesyj wojskowych. I hr. Tisza został zawezwany przed oblicze Króla. Monarcha nie zmienił swego stanowiska także wobec hr. Tiszy, oświadczył tylko, że pragnie jednemu z polityków stojących przy haśle r. 1867, który nie żądałby koncesyj militarnych, powierzyć utworzenie gabinetu pod warunkiem, że znajdzie on zupełne poparcie obecnych ministrów i przywódców stronnictw. Polityk ten otrzymałby od Najj. Pana całkowite pełnomocnictwo dla rozwiązania Izby posłów i przedsięwzięcia nowych wyborów. Stefan hr. Tisza takiej misyi nie mógł przyjąć na ostatniej audyencyi; oświadczył on, że wybada, o ile wogóle możliwe jest w takich warunkach podjęcie się kierownictwa rządu, potem dopiero będzie można mówić o osobie, która zechciałaby podjąć się takiego zadania. Program takiego wybrańca będzie platformą przyszłości.

Hr. Tisza nie godzi się na objęcie rządów w danej chwili dlatego, ponieważ uważa za główny punkt programu nowego rządu przeprowadzenie reformy wyborczej, a jest stanowczo za systemem pluralnym hr. Andrassego. Hr. Andrassego zaś, jako rzecznika żądań wojskowych, nie można w żaden sposób nakłonić, by zasiadł w gabinecie, który stanie przed Izbą bez koncesyj. Hr. Tisza proponuje myśl zjednoczenia zwolenników haseł z r. 1867 przeciwko grupie Justha, ale o fuzyi z partyą ludową nie może być mowy tak, iż poprzestać wypada na bloku obrońców r. 1867. Tylko na podstawie tych zasad mógłby hr. Tisza przystąpić do działania.

Rozwiązanie Sejmu jest podobno rzeczą już postanowioną, jakkolwiek trudno na razie dokładniej oznaczyć termin, w którym ma ono nastąpić. W myśl ustawy bowiem musi być przedtem załatwiony budżet,

---

LISTY Z WARSZAWY.

(Tresowana małpa. — W teatrach warszawskich. — Maryan Gawalewicz. — Józef Kotarbiński o Wyspiańskim. — Jana Lorentowicza „Młoda Polska“).

(Dokończenie).

Doczekała się „Młoda Polska“ swojego drugiego panegirysty. Pierwszym był Wilhelm Feldman, drugim jest Jan Lorentowicz.

Młody Polak, Jan Lorentowicz, nie ma właściwie już prawa do tego przyjemnego tytułu (młodość jest zawsze przyjemnością), latami bowiem należy do pokolenia dojrzałego. Zabierał on się bardzo długo do swojej pierwszej książki, kształcąc tymczasem, przez szereg lat, swój smak literacki na cudzych karkach, na cudzej pracy. A jest on krytykiem bardzo wymagającym, sądzi zawsze cudzą krwawicę z trójnoga wyroczni, z chłodnym, pogardliwym uśmiechem, z lekceważącym gestem nieomylnego augura. Odnosi się to głównie do dzieł wszelakich wstecznikow, zacofańców, ślepych na blaski dnia sów i różnych innych starych Polaków. Dla młodych, trochę już podtatusiałych polonusów, umie być pobłażliwym, życzliwym, co mu się chwali, bo swoich najbliższych należy popierać.

Zaczął Lorentowicz swoje dzieło p. t. Młoda Polska“ (wyszły dotąd dwa tomiki w „Nowościach Literackich“) „porozumieniem z czytelnikiem“, czyli, po dawnemu mówiąc, wstępem, przedmową i t. p. Z „porozumienia“ tego dowiadujemy się nasamprzód, że nie wierzy w objektywny sąd krytyka, żyjącego w tej samej epoce, co pisarz oceniany. Bardzo słusznie. Wszelka kreatura żywa, a głównie kreatura zoilowa, z natury swojej zrzędliwa, wszystkowiedząca, niezadowolona z niczego, nie jest automatem, aby mogła się wznieść ponad jakieś swoje osobiste sympatye i antypatye, ponad swoje namiętności i nienawiści. Marzenie Taine'a o t. z. krytyce naukowej nie przestało być marzeniem, niedosiężnym ideałem.

A potem dowiadujemy się z „porozumienia“, kto jest „młodym“ w literaturze.

„Młody — podług Lorentowicza — to ten, kto odgradza się od wszelkiej rutyny, od wszelkich zwiędłych przesądów literackich, kto nieustannie wywalcza swą indywidualność. Nie będzie on nigdy handlarzem wyrazów i dźwięków.... Wlewa on swą krew, swój mózg, szpik swych kości w dzieło sztuki, łączy się z niem w jedną całość i sam niknie w pięknej syntezie.... Życie wkracza zawsze do sztuki, jako część surowego materyału. Twórca indywidualny, twórca młody materyał ten przetwarza do gruntu, urabia go na obraz i podobieństwo własne, nadaje mu kształty zgodne z planami własnej wyobraźni, odgradza go od rzeczywistości tak silnie, że ten surowy materyał zupełnie istnieć przestaje, jako kategorya samoistna, traci i treść własną i formę i staje się samorodną własnością twórcy“.

Określenie „Młodej Polski“ Lorentowicza nie określa tej grupy naszych autorów, którzy się nazwali „Młodą Polską“. Można je zastosować do wszystkich szkół, prądów wszystkich czasów, do wszystkich utalentowanych, oryginalnych twórców wogóle, do jakiegokolwiek kierunku by należeli. Wszyscy „młodzi“ danej chwili przemawiają takim samym językiem, wszyscy mają się za Kolumbów, odkrywających nowe światy. Dość przypomnieć z czasów ostatnich Emila Zoli „Mes haines“, o czem zresztą wie także Lorentowicz.

Młodymi Polakami są u nas t. zw. moderniści. Słusznie nazywa Lorentowicz tę etykietę bezmyślną. modernistycznym bowiem, nowoczesnym, czyli poprostu nowym może się nazwać każdy jakiś nowy kierunek. Od siebie dodałbym, że i „Młoda Polska“ nie jest etykietą właściwą. Nasi młodzi Polacy byli i są, z wyjątkiem Wyspiańskiego, bardzo mało Polakami w rozumieniu patryotycznem, bo „stoją ponad życiem“ („Confiteor“ Przybyszewskiego).

Szukając definicyi naszego modernizmu, powołał się Lorentowicz na manifesty: Miriama, Artura Górskiego, Przybyszewskiego. To za mało. Trzeba było samemu scharakteryzować w „porozumieniu“ nasz najnowszy ruch literacki, zwłaszcza, że wszelkie manifesty, zasypując zwykle nieuświadomioną publiczność wielkiemi, głośnemi słowami, nie objaśniają nikogo.

Nasz modernizm jest poprostu reakcyą sztuki przeciw zepchnięciu jej przez pozytywizm do rzędu *ancillae populi*. Sztuka, zlekceważona przez młodych „trzeźwych“ około r. 1880, strącona z wysokiego piedestału, na jakim ją romantyzm postawił, przebudziła się z chwilowego pognębienia i oddała pozytywizmowi pięknem za nadobne. Jak pozytywizm wołał: uczony, to pan świata! tak zapewniali, zapewniają moderniści — panem świata, to artysta! Sztuka dla sztuki, t. zw. sztuka czysta usiłowała wyrzucić po za nawias artyzmu sztukę stosowaną, spojoną ściśle z życiem. A że ta reakcya przyszła w chwili ogólnego omdlenia duszy europejskiej, w chwili rozkładu, gaśnięcia wszelkich dawniejszych ideałów, stała się „idealną bez ideałów“, pessymistyczną, chorą, psychopatką, dekadencką, schyłkową. „Wielkim jej przodkiem“ *(magnus parens)* jest, jak wiadomo, dekadent Karol Beaudelaire, jej instruktorem technicznym dekadent Verlaine.

Lepszym, pewniejszej ręki rysownikiem, aniżeli w rzutach ogólnych, okazał się Lorentowicz w sylwetkach poszczególnych autorów „Młodej Polski“. Sportretował on dotąd: Miriama, twórcę *Chimery* i teoretyka całej grupy, Antoniego Langiego, Jana Kasprowicza, Stanisława Przybyszewskiego i Władysława St. Reymonta. Wszystkie te sylwetki i portrety, pominąwszy tu i ówdzie naturalne u młodego Polaka upiększenia młodych Polaków, są podobne i prawdziwe. Możnaby tylko zapytać, dlaczego zaliczył do „modernistów“ Reymonta, który jest czystej krwi realistą, potrącającym nawet tu i ówdzie w „Chłopach“ o naturalizm. Zdrowy, jędrny talent Reymonta nie ma nic wspólnego z rozszlochanym pessymizmem naszych schyłkowców.

Teodor Jeske Choiński.

czemu trudności stawia grupa Justha. Zdaje się, że dopiero pod koniec stycznia lub z początkiem lutego sprawę będzie można ubić i wówczas też rząd przystąpi do rozwiązania Sejmu, a w konsekwencyi rozpisze nowe wybory.

Nowego rządu rzeczą byłoby przedewszystkiem, na podstawie porozumienia z Austryą, przygotować materyał dla Delegacyj, załatwić sprawę bankową i wprowadzić w życie reformę wyborczą.

Pisma węgierskie przepełnione są kombinacyami na temat możliwych sposobów załatwienia przesilenia.

Na uwagę zasługuje między innemi informacya *Esti Ujsag*, wedle której Król zdecydowany jest najdalej do dnia 2 grudnia w ten, czy ów sposób położyć koniec przesileniu. Gdyby nie udało się tego dokonać z pomocą dzisiejszego gabinetu, to mianowany zostałby ktoś z poza rządu, mianowicie Karol hr. Khuen-Hedervary, gorący zwolennik powszechnego prawa wyborczego.

Pod berłem pruskiem.

(Wiec centrowców w Chojnicach).

Wiec ten zebrał się w ubiegły czwartek. W dniu pierwszym odbyło się najpierw posiedzenie delegatów w zamkniętem kole, przy udziale około 80 osób. Jednogłośnie powzięto uchwałę, aby partyę centrową zorganizować we wszystkich powiatach zachodnio pruskich. Delegaci nabrali przekonania, że akcya taka przyniosłaby wielkie korzyści, gdyby pracowało się z Polakami ręka w rękę.

Po załatwieniu się z tą kwestyą, odbyło się zebranie publiczne, w którem uczestniczyło około 400 osób. Przewodniczącym był dr. Jendreizych z Elbląga, głównym i programowym mowcą natomiast znany przywódca centrowy, radca sprawiedliwości dr. Bachem.

Ten ostatni w przemówieniu swem zbijał naprzód obawy, by przez utworzenie organizacyi centrowców spokój religijny był narażony na niebezpieczeństwo. Organizacya centrowców istnieje już od dawna. Obecnie idzie tylko o nieodzowane zreorganizowanie. W Prusach Zachodnich partya miała zawsze znaczny zastęp zwolenników, choć tu też potrzebna jest jak najdokładniejsza ich organizacya. Wyszkolić tu też trzeba mężów, którzyby sprostali swemu zadaniu. Rząd, wywodził mowca dalej, w niektórych kwestyach wobec centrowców na wschodzie zupełnie inne jak na zachodzie zajmuje stanowisko. Jeżeli jednakże centrowcy będą zorganizowani, to się to zmieni. Wtedy nie będą zachodziły wypadki przeniesienia urzędnika na inną posadę dla tego jedynie, że brał udział w katolickich uroczystościach dobroczynnych. — Na zachodzie bywało tak samo, póki centrowcy nie mieli organizacyi. Obecnie czarne chmury piętrzą się. Nieprzyjaciele centrowców głoszą, że przeprowadzić trzeba drugą walkę kulturną. Chcianoby zniszczyć centrum, aby protestantyzacya czyniła postępy. Widać to w działalności komisyi kolonizacyjnej, która systematycznie katolików wypiera.

Następnie bronił mowca centrowców przed podejrzeniami o dążności antipaństwowe. Najprzyjemniej nam byłoby — mówił — gdybyśmy razem z rządem pracować mogli. Wszak przez lat 20 byliśmy podporą rządową. Potem postawiono nas w kąt, jako niegrzeczne dzieci. Tam pozostawaliśmy tak długo, aż się wykazało, że polityka blokowa jest zupełnie niemożliwa. Wtedy dopiero zwrócono się mile do tych niegrzecznych dzieci.

Powie niejeden: „Widzicie, jak łączy się politykę z religią!“ Nie dajcie się przez to panowie uwieść z drogi. Gdyby centrum było partyą ewangelicką, toby ją chwalono. Ponieważ atoli centrum składa się prawie z samych katolików, więc też wyłącza się to stronnictwo, jakoby człowieka zapowietrzonego. Dlaczego n. p. prezydyum parlamentu nie ma być powierzone mężowi, najchlubniej się odznaczającemu swoją dzielnością? Hr. Ballestrem był w każdym razie najlepszym prezydentem, a nikt jeszcze nie stwierdził, żeby teraźniejszy prezydent, którego szanuję, przewyższał hr. Ballestema.

Rozprawiwszy się z stronnictwami liberalnemi i socyalno-demokratycznemi, poruszył następnie dr. Bachem sprawę polską, zaznaczając, że polityce antipolskiej centrum zawsze było przeciwne.

„Nie mogę wprawdzie — tak mówił dr. Bachem — aprobować wszystkiego, co czynią Polacy, ale, gdy dzieje się im krzywda, temu chrześciański naród przytakiwać nie powinien. Ze wszystkich obozów podnoszą się zresztą głosy, że ta polityka jest bezowocna, a wielkie wzbudza rozgoryczenie. Dla centrowców wystarcza, iż polityka taka moralnie nie jest dozwolona. Bóg wszystkie stworzył narody i wszystkie one istnieją z Jego woli. Polakom dużo zarzucić możemy, ale tę wspólność mamy z nimi, że polityka surowo ich uciska i godzi w ich katolicyzm.

Skutkiem tej polityki jest w każdym razie upośledzenie interesów katolickich, których my właśnie bronić mamy.

Zresztą rdzeń ludu polskiego jest lojalny. Naród polski jest dzielny i oszczędny. Na radykałów zaś zwracać uwagi nie potrzebujemy.

Hakatyści zarzucą mi teraz pewnie, że jestem wrogiem niemczyzny. Mam atoli skórę twardą, a panowie postarajcie się o podobną.

Tak przemawiał niemiecki polityk.

Z Turcyi.

(#) W kołach Porty ujawnia się od dłuższego czasu rozdrażnienie, wywołane podejrzeniem, jakoby rozwój stosunków bałkańskich i w ogóle kierunek międzynarodowej polityki nie odpowiadał aspiracyom i interesom Turcyi. Przedewszystkiem nie podoba się Porcie przebieg rokowań w sprawie kreteńskiej. Mocarstwa opiekuńcze zajmują ciągle niejasne i wyczekujące stanowisko i zasłaniają się tem, że obecnej chwili nie uważają za właściwą do ostatecznego rozwiązania kwestyi kreteńskiej. Kiedy właściwa chwila nadejdzie, tego nawet w przybliżeniu nie oznaczają mocarstwa, a Porta nie ma żadnej pewności, czy we właściwej chwili kwestya kreteńska rozwiązana zostanie na zasadzie zupełnego uznania zwierzchniczych praw sułtana. Ztąd powstało w Turcyi podejrzenie, iż mocarstwa póty nie przystąpią do rozcięcia węzła kreteńskiego, póki Grecya na podstawie uchwalonych reform wojskowych nie wzmocni i nie udoskonali swojej siły zbrojnej, na której opierając się, nie przerazi się groźb tureckich, ale będzie mogła śmielej bronić swoich praw narodowych. Podejrzenie Turcyi zaostrzyło się jeszcze wskutek oświadczeń, jakie w Izbie greckiej złożyli: prezes ministrów Mauromichalis, minister skarbu Eftaxias i minister wojny Lapathiotis. Wszyscy trzej zalecali przyjęcie przedłożeń wojskowych, albowiem tylko silnie zorganizowana armia umożliwi Grecyi obronę jej „nieprzedawnionych praw“. — W Konstantynopolu w zwrocie tym dopatrzono się prowokacyi zwróconej przeciw Turcyi z powodu Krety, jakkolwiek Porta nie zażądała od rządu greckiego bliższych wyjaśnień co do znaczenia owych nieprzedawnionych praw, to jednak w nocie do mocarstw, żądającej rychłego załatwienia sprawy kreteńskiej, powołała się na wyzywający ton greckich oświadczeń ministeryalnych.

Zaledwie jednak uspokojono się tem, iż Grecya jeszcze swoich zbrojeń na seryo nie rozpoczęła i nie prędko będzie mogła bronić swoich nieprzedawnionych praw, znalazła Porta powód do nowego rozdrażnienia z powodu mów ministrów innego państwa. Mianowicie w Sobraniu bułgarskiem podczas dyskusyi adresowej oświadczył prezes gabinetu Malinow, iż los osiadłych w Turcyi współrodaków interesuje i porusza Bułgaryę, a ze względu na to, iż przedstawiciele wszystkich narodowości tureckiego państwa są dobrymi Ottomanami, uznać trzeba za rzecz słuszną, aby wszyscy równych praw używali. W uzupełnieniu tych wywodów, jeszcze dobitniej określił minister spraw zagranicznych Paprykow stosunek Bułgaryi do Turcyi, zaznaczając, iż przyjaźń Bułgaryi dla Turcyi zastosowana zostanie do tego, jak Turcya traktować będzie Bułgarów w Macedonii. Nawiązując zaś do pogłosek o możliwości utworzenia trójprzymierza bałkańskiego, dodał Paprykow: Bułgarya sama przez się dostatecznie silna, zachowa swobodę wyboru takiej kombinacyi politycznej, która okaże się najbardziej zgodna z jej interesami.

Ustęp o ottomańskich Bułgarach zaniepokoił Portę. Podczas przyjęcia dyplomatów w. wezyr ostro ten ustęp krytykował, a minister spraw zagranicznych zwrócił uwagę bułgarskiego posła, iż tego rodzaju oświadczenia wywołują przykre wrażenie i oddziaływują niekorzystnie na turecką opinię publiczną. Okazało się to zaraz następnego dnia w parlamencie, gdzie dep. Mufid bey zainterpelował rząd w sprawie związku bałkańskiego i w sprawie mów bułgarskich ministrów, podnosząc, iż projektowany związek zwróciłby się przeciw Turcyi, a w oświadczeniach ministrów bułgarskich o położeniu tureckich Bułgarów trzeba upatrywać nieuprawnione mieszanie się w wewnętrzne stosunki Turcyi. Dla ułożenia odpowiedzi na powyższą interpelacyę zażądano natychmiast od posła w Sofii dosłownego tekstu mów bułgarskich, a po otrzymaniu tegoż odbyło się posiedzenie Rady ministrów. Podczas tego posiedzenia zjawił się bułgarski poseł Sarafow i zapewnił ministra spraw zagranicznych Rifaata baszę, iż rząd bułgarski przywiązuje wielką wagę do przyjacielskich stosunków z Turcyą i że oświadczenia jego w Sobraniu miały na celu tylko wzmocnić szczerość i życzliwość wzajemnych stosunków.

Ta deklaracya posłużyła Rifaatowi baszy za podstawę do odpowiedzi na interpelacyę Mufida beya. Oświadczył on w sobotę w parlamencie, iż treść mów ministrów bułgarskich nie była dokładnie podana i że ton tych mów jest o wiele łagodniejszy. Wskutek wyjaśnień otrzymanych od rządu bułgarskiego, może on stwierdzić, iż mowy te były tylko odpowiedzią na krytykę stronnictw opozycyjnych i że nie miały wcale tendencyi mieszania się w wewnętrzne stosunki tureckie. W mowach tych chciano jedynie zaznaczyć, iż w miarę, jak dzięki konstytucyjnemu rządowi polepsza się położenie Bułgarów w Turcyi, wzmacniają się tembardziej turecko-bułgarskie stosunki. Minister dodał, że stosunki te w ostatnim czasie są zadowalające i należy oczekiwać, że stale będą się po-

---

9)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NIKCZEMNOŚĆ.

(Juliusz de Gastyne: „Un chantage infâme“).

V.

(Ciąg dalszy).

Zamknął oczy, aby skupić myśl w sobie. Był zdumiony, szczęśliwy, że go widzi, a jednocześnie niespokojny. Po co on tu był? Co chciał zrobić? To wszystko zapewne myślał sobie biedak, a może także obawiał się tego, co może drzemało w głębi duszy syna? Wiedział, iż było jego obowiązkiem, jego, ojca, któremu szło głównie o szczęście syna, uczynić wszystko, aby to szczęście utrzymać. I powinien uważać, więcej jeszcze niż książę, aby tajemnica, od której owo szczęście zależało, nie była odkryta. Nigdy się nie spodziewał tej radości, że będzie mógł umrzeć, mając syna przy sobie i bezwątpienia życzył sobie w głębi duszy umrzeć w tej chwili.

Tymczasem Herbert, który nie przestawał wpatrywać się w rannego, uczuł jego spojrzenie na sobie. Zadrżał i zawołał:

— Wrócił do przytomności! Popatrzył na mnie!

I wzruszenie dziwne ogarnęło go całego na wspomnienie tego spojrzenia.

Doktorzy z żywością pochylili się nad rannym. I jeden z nich rzekł:

— Rzeczywiście, patrzy i słyszy!

— Ach! panie — rzekł margrabia — pozwól mi pan przemówić do niego, tylko jedno słowo!

I zbliżając się do hrabiego:

— Czy mnie pan rozumie?

Chory pochylił zwolna głowę. Ale nie otworzył oczu z obawy, aby nie ujrzano wyrazu jego wzroku i aby ten wyraz nie wyjawił jego uczuć.

— Wiem, że jesteś pan człowiekiem honoru — mówił dalej margrabia — i jeżeli mi pan dasz swoje słowo, będę spokojny. Nie kłamie się w tak ważnej chwili, w jakiej obecnie pan się znajduje!

Ranny, otwierając oczy. popatrzył na Herberta i szepnął ledwie zrozumiałym głosem:

— Tak, wiem, że umrę!

I dodał:

— I że się nie kłamie w chwili, gdy się ma umierać.

Po chwili znowu, z widocznym wysiłkiem:

— Czego pan chcesz odemnie? — szepnął.

Just, jedyny z pomiędzy wszystkich, którzy tam byli, obeznany z sytuacyą, pojmował wybornie, czego musiał doznawać biedny ojciec. Na jaką energię musiał się zdobywać, aby nie okazać wzruszenia, które nim miotało!

Rzadko miewał sposobność widywania Herberta. Nigdy nie mógł się spodziewać, że będzie go miał przy sobie w chwili śmierci. A teraz on był tutaj i biedak był zmuszony ukrywać wszystko, czego doznawał. Więcej jeszcze! miał obowiązek kłamać przed nim, usunąć przed nim prawdę, która może rzuciła by go w jego ramiona, dając mu szczęście umrzeć pod jego pieszczotą. Co za przymus! I musiał to znieść, nie dla księcia, który mu zadał cios śmiertelny, ale dla syna, dla swego syna, który nigdy wiedzieć nie będzie, że on był jego ojcem i jak bardzo go kochał. Aby rozproszyć wątpliwości, które mogłyby, albo może już się zrodziły w umyśle dziecka, powinien zagasić płomień spojrzenia, okazywać się obojętnym, wrogim nawet, wtedy, gdy całe jego serce rwało się ku ukochanej istocie. I tonem wcale nie uprzejmym, gniewnym prawie wymówił te wyrazy:

— Czego pan chcesz odemnie?

Wtedy, gdy pragnąłby włożyć w te słowa całą czułość serca i pieszczotę głosu.

Milczenie nastąpiło po tych słowach i dopiero po chwili Herbert de Trémor wyrzekł głosem drżącym:

— Przysięgnij mi pan na swój honor, że pojedynek nie miał innego powodu, tylko ten, o którym mówił mi mój ojciec.

Ranny zadrżał.

— Powód? Co pan chcesz powiedzieć? Nie rozumiem.

— Książę mi mówił o sprzeczce. Podobno wahał się, czy ma pana poznać.

— Rzeczywiście, ten zarzut mu zrobiłem.

— Słyszałem jednak domysły, że powody musiały być inne.... — rzekł Herbert, czyniąc gwałtowne wysiłki, aby ukryć wszystko, czego doznawał.

Hrabia potrząsał głową.

— Nie wiem, co pan mówi.

— Byłeś pan w ścisłych stosunkach z moim ojcem, z księżną?

— Tak, i to właśnie mnie obraziło, że udawał, jakby nie wiedział kim jestem obecnie, gdy już nie byłem w tej sytuacyi co dawniej, gdym bywał w jego domu.

Nieszczęśliwy mówił z wysiłkiem, głosem przerywanym, szukając wyrażeń, aby się zdawały naturalne, aby usunąć wszelkie podejrzenia, wszelkie złe myśli. I dodał:

— Obruszyłem się. Książę odpowiedział mi z żywością i ot, co jest! Człowiek ma umrzeć za to! Jestem jeszcze szczęśliwy, że na mnie to padło, gdyż obecnie nie wiele już miałem co robić na ziemi.

Zatrzymał się. Brakowało mu oddechu. Doktorzy chcieli mu przeszkodzić, aby mówił więcej. Poruszył głowę.

— Dajcie pokój! Niech przynajmniej umrę spokojnie!

Margrabia nic już nie mówił. Patrzył na niego i niewiadomo, jakie myśli przez głowę mu przechodziły. Czy ten człowiek był szczery? Czy ten człowiek kłamał? Nie mógłby tego powiedzieć. Krzyk w nim się podnosił:

— Prawdy! Prawdy! oddam wszystko, aby prawdy się dowiedzieć!

Ranny, jak gdyby odgadując katusze młodego człowieka, uniósł się z lekka i rzekł:

— Powiedziałem ci, panie, całą prawdę. Byłoby zbrodnią domyślać się czego innego. Książę mnie zabił, bo mnie obraził. Oto taka sprawiedliwość!

Po tym wysiłku opadł na poduszki i fala krwi z ust mu się rzuciła. Skończył. Skończył, z tymi gorzkimi wyrazami na ustach.

Margrabia odszedł razem z doktorami. A Just pozostał sam jeden, aby się pomodlić przy zwłokach tego człowieka, który miał odwagę oddalić od siebie swoje dziecko i którego hart duszy musiał podziwiać.

Gdy ztamtąd wyszedł, więcej niż kiedykolwiek pragnął doprowadzić do końca rozpoczęte dzieło i pospieszył wrócić do domu, aby się dowiedzieć, czy jego agenci nie przynieśli mu jakich wiadomości.

VI.

Walka na dachach.

Wystarczyło Kalikstowi kilka dni poszukiwań, aby odnaleźć sławnego Paille-de-Fer, dowiedzieć się o miejscu jego zamieszkania i zapewnić się, iż rzeczywiście, jak to podejrzywał, on był w posiadaniu listów księżnej.

Kalikst zaprezentował się stróżowej przebrany za kobietę szukającą służby i udało mu się, jako taka, wejść w służbę do człowieka, którego mu śledzić polecono. Obecnie, chodziło już tylko, aby zakończyć całą sprawę, zabrać bandycie owe kompromitujące papiery. W tym celu, około szóstej wieczorem, młody detektyw, ciągle przebrany za kobietę, zaprowadził Justa, przebranego za małego urzędniczka, do portyerki przy ul. Truanderie, do mieszkania bandyty i rzekł do tej kobiety:

— Spotkałam przed chwilą mego pana. Kazał mi przyprowadzić do siebie tego pana, jednego ze swoich przyjaciół i zostawić go w pokoju, póki pan nie wróci. Macie klucz?

— Ależ kochana pani, przecież ten pan nigdy mi go nie zostawia? — odrzekła portyerka.

— A przecież zapominasz, że pan ci go oddał! — wtrącił natychmiast Just, zawsze przytomny.

— To prawda! — zawołała udana kobieta. — Gdzież głowę podziałam? Jakże jestem roztargniona.

Udała, że szuka w kieszeniach i skierowała się wraz z Justem na wąskie schodki, wiodące na górne piętra.

(Ciąg dalszy nastąpi)

lepszały. Co do związku bałkańskiego oświadczył Rifaat basza, iż wprawdzie o tym związku często się mówi, ale rząd turecki nie dostrzega żadnych konkretnych objawów, które stwierdzałyby, że myśl ta w jakiejkolwiek formie dojrzała.

Mimo uspokajających oświadczeń ministrów, toczyła się jednak ożywiona nad niemi dyskusya. Niektórzy mowcy krytykowali postępowanie Bułgaryi, inni wskazywali na zmienione stanowisko świata słowiańskiego od zjazdu w Racconigi, przyczem poruszono także pogłoskę, jakoby serbski minister spraw zagranicznych Milowanowicz interweniował u mocarstw w sprawie Nowego Bazaru. Wkońcu na żądanie kilku posłów przyrzekł wielki wezyr, że w najbliższym czasie przedłoży Izbie *exposé* o ogólnej polityce gabinetu, a zarazem dodał, iż minister Milowanowicz zapewnił Portę, że pogłoski co do Nowego Bazaru są fałszywe. Następnie znaczną większością głosów przyjęła Izba porządek dzienny, w którym złożone oświadczenia uznano za wystarczające i upoważniono gabinet do wytrwania przy dotychczasowej polityce.

Obecny gabinet turecki potrzebował tego wotum zaufania, albowiem w ostatnich czasach w kołach politycznych i parlamentarnych zauważono, iż Porta nie zdołała sobie zdobyć dostatecznego wpływu i siły, która umożliwiłaby jej przeprowadzenie całego szeregu pierwszorzędnych zadań, wskazanych interesem państwa. Mówiono już o nieporozumieniach w łonie gabinetu, a nawet o możliwości jego upadku, lub przynajmniej o potrzebie jego rekonstrukcyi. Ostatnia uchwała Izby wzmacnia stanowisko gabinetu. Musi on jednak być przygotowany na trudniejsze przejścia, gdy wystąpi wobec parlamentu z przedstawieniem całokształtu swojej polityki zagranicznej, gdyż wtedy wysunie się na pierwszy plan dyskusyi kwestya kreteńska, co do której dotychczasowy sukces Porty nie odpowiada życzeniom i nadziejom tureckiej opinii publicznej.

KRONIKA.

Lwów, 29 listopada.

— Kalendarz.
Wtorek (30 listopada):
Andrzeja ap. — Ludosława. — Hryhorya Neok.
Wschód słońca o godzinie 7·00 rano, zachód słońca o godzinie 3·26 po południu.

— (ż) **Z kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował: starszego rewidenta Ignacego Szczepanowskiego w Stanisławowie, kasyerem dyrekcyjnym tamże; komisarza budownictwa Arona Eifermanna w Storożyńcu, zastępcą naczelnika ekspozytury kierownictwa ruchu w Gurahumorze i rewidenta Mojżesza Katza w Stanisławowie, zastępcą naczelnika magazynu materyałów tamże.

— Z Uniwersytetu. P. Maryan Mokry, emerytowany sędzia, rodem z Tarnowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— Wiadomości osobiste. Dr. Roger Battaglia złożył dla nawału zajęć funkcyę konsula włoskiego we Lwowie.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś, w poniedziałek, prof. Uniw. dr. K. Hadaczek: „Polska w epoce przedchrześciańskiej“ (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godz. pół do 8 wieczorem.

— Biuro Grona c. k. konserwatorów Galicyi wschodniej przenosi się z dniem 1 grudnia b. r. z ulicy Kaleczej l. 10 na ulicę Lelewela l. 6 a.

— Zapis ś. p. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego dla Galeryi miejskiej we Lwowie. W papierach po ś. p. Wojciechu hr. Dzieduszyckim znalazła rodzina zmarłego kodycyl do testamentu z lipca 1908, którym pod pewnymi warunkami zapisał cały swój piękny zbiór, przeszło czterdzieści obrazów, głównie włoskich mistrzów, lwowskiej miejskiej Galeryi.

Kodycyl brzmi w głównych ustępach:

„Cały mój zbiór obrazów starych i nowych, który w chwili mojej śmierci będzie znajdował się czy to we dworze Jezupolskim, czy to w stałem mieszkaniu, które będę miał w Wiedniu, albo w innem mieście, jeśli się z Wiednia do innego miasta przesiedlę, zapisuję królewskiemu stołecznemu miastu Lwowu“.

Po wyrażeniu postanowień i warunków, kiedy ma być ten zbiór przewieziony do Lwowa i umieszczony w miejskiem Muzeum sztuki, ofiarodawca kończy pismo swe temi słowy:

„Wyrażam życzenie, by dla pamięci moich najżyczliwszych uczuć dla kraju i dla miasta Lwowa, w sali miejskiego Muzeum sztuki we Lwowie, w której te obrazy będą zawieszone, a również i w katalogu uwidoczniono, że zbiór ten pochodzi odemnie.

Pisałem w Kutkorzu, 31 lipca 1908.

Wojciech hr. Dzieduszycki“.

Zapis został ogłoszony w sądzie krajowym. Obrazy w Jezupolu zostały zinwentowane notaryalnie w obecności delegata Galeryi miejskiej p. Franciszka Jaworskiego, druga zaś połowa obrazów w mieszkaniu lwowskiem (przewiezione z Wiednia) w obecności wiceprezydenta miasta dr. Rutowskiego i dyrektora Archiwum miejskiego dr. Czołowskiego.

Zbiór zawiera szereg cennych rzeczy szkoły weneckiej, florenckiej, ferraryjskiej, w tem wiele dzieł pierwszorzędnych, prymitywów; — nadto są Holendrzy, Flamandzi, Francuzi i Hiszpanie i kilka dzieł polskich. Wspomnimy tylko dzieła bliskie Belliniemu, Cima da Conegliano, Pinturicchio, Filippino Lippi, Pier Francesco Fiorentino, — dzieło może Rembrandtysty Bol'a, wspaniałą Aurorę Giambellina, Pietà ze szkoły Van Dycka i szereg innych.

— Rada miasta Lwowa odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 2 grudnia b. r., o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— Nadanie stypendyum. Kurator fundacyi im. Wincentego Siemieńskiego nadał na przedłożenie kapituły katedralnej w Krakowie Aleksandrowi Piątkowskiemu i Andrzejowi Rutkowiczowi, uczniom II. roku seminarynm nauczycielskiego w Krakowie, stypendyum w kwocie rocznych 200 kor., począwszy od roku szkolnego 1908/09.

— Strejk uczniów Akademii sztuk pięknych w Krakowie zakończył się. W sobotę o godz. 4 po południu odbył się w Akademii wiec uczniów, celem omówienia dalszego postępowania wobec wiadomości, przywiezionych przez delegacyę, wysłaną w tej sprawie do Wiednia.

Przewodniczący zaznaczył, że ze względu na odpowiedź, jaką delegacya otrzymała w Wiedniu, należy obecnie zaprzestać strejku. Zapowiedziano mianowicie zbadanie podniesionych życzeń i zażaleń, jakoteż najszybsze zaradzenie złemu, pod warukiem, iż studenci przedtem powrócą na ustawową drogę.

Komitet strejkowy postawił wniosek zaprzestania strejku. Uczniowie mają w najbliższych dniach powrócić do pracy, oczekując spokojnie spełnienia życzeń. W razie jednak, gdyby przedsięwzięta akcya nie osiągnęła żadnego skutku, strejk rozpocznie się na nowo.

Wnioski powyższe uchwalono jednogłośnie.

Wiec zakończył się ożywioną dyskusyą na temat utworzenia katedry architektury, oraz w sprawie dopuszczenia kobiet do studyów w Akademii. Oświadczono się za dopuszczeniem kobiet w razie wybudowania nowego obszernego gmachu.

— Nowa stacya telegrafu. Z dniem 1 grudnia b. r. otwarta zostanie przy urzędzie pocztowym w Koziowej (powiat Stryj) stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

— W kościele archikatedralnym obrz. rzym. kat. odbyło się dziś o godzinie 11 przed południem nabożeństwo żałobne za weteranów z r. 1830/1. W nabożeństwie wzięły udział: grono radnych m. Lwowa Towarzystwo weteranów z r. 1863 4, cechy i korporacye ze sztandarami, oraz liczna publiczność.

— Rocznica listopadowa. Mieszkańcy ulicy 29 Listopada dekorowali wczoraj domy, urządzili iluminacyę i pochód przez tę ulicę aż do kaplicy pamiątkowej na Wulce. Na ul. 29 Listopada było jedno przemówienie, śpiewał chór i grała orkiestra narodowa. Przed kaplicą przemawiał ks. Dziędzielewicz.

Wozy miejskiej kolei elektrycznej, kursujące od Wałów Hetmańskich do ulicy 29 Listopada, przybrane były w zieleń i chorągiewki o barwach narodowych.

Na cmentarzu Łyczakowskim oświetliła młodzież groby żołnierzy r. 1830 i pomnik Ordona, przyczem były przemówienia i śpiewy.

Wieczorem odbyły się w rozmaitych lwowskich Towarzystwach uroczyste wieczory, w których wzięła udział liczna publiczność.

— W sali »Jad Charuzim« odbyło się w sobotę wieczorem bardzo burzliwe zgromadzenie obywateli żydowskich, złożone w przeważającej części z syonistów, na którem omawiano sprawę odmówienia przez Radę m. Lwowa subwencyi dla Towarzystwa rygoryzantów i stanowisko, zajęte przez radnych Żydów w tej sprawie. Po przemówieniu kilkunastu mowców, ktorych zmuszano do przemawiania w języku żydowskim, uchwalono ostatecznie rezolucyę, protestującą przeciwko „tendencyjnemu pokrzywdzeniu“ żydowskich instytucyj humanitarnych przy rozdziale subwencyj przez Radę miejską, dalej przeciwko „upokarzającej formie, z jaką Rada miejska przeszła do porządku dziennego nad prośbą rygoryzantów“, oraz wyrażającą radnemu Feldsteinowi za „przewrotne i antisemickie stanowisko oburzenie i pogardę“. Zgromadzenie wezwało nadto radnych żydowskich, aby na najbliższym wiecu żydowskim zdali sprawę z dotychczasowej działalności, tudzież wybrało komitet dla stworzenia stałego „klubu żydowskiego, który chronić ma ludność żydowską od krzywd i kontrolować radnych żydowskich“.

— Kurs kierowników czytelń. Akademickie i technickie Koła T. S. L. wraz z lwowskim oddziałem Tow. pedagogicznego urządzają pod protektoratem lwowskiego Związku okręgowego T. S. L. dwutygodniowy kurs kierowników czytelń. Uroczyste otwarcie kursu odbędzie się 6 grudnia. Na kursie będą wykładać pp.: prof. Uniw. dr. Grabski, prof. Uniw. dr. Romer, prof. dr. Friedberg, prof. Prószyński, dr. Wereszczyński, dr. Rozwadowski, dr. Socha, dr. Michejda, ks. dr. Ciemniewski, Surówka, dr. Kasznica, Kawecki, Aleksandrowiczówna, Badura, Smoliński, Krogulski i inni. Koła T. S. L., które zechcą zgłosić uczestników na kurs, zechcą nadesłać zgłoszenia najdalej do 1 grudnia, późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Akademickie Koło T. S. L. „Dom akademicki“ ul. Senatorska.

— Konferencye francuskie. Na wzór konferencyj, które od lat kilku w Sorbonie paryskiej i w „Université des Annales“ zbierają tak licznie doborową publiczność, znany nam już Francuz, O. Delahaye zamierza dać 12 konferencyj literackich o najwybitniejszych nowoczesnych pisarzach i poetach.

Treść tych pogadanek, oraz forma ich i język ściągną niewątpliwie licznych słuchaczy, pragnących w ten tak miły i łatwy sposób rozszerzyć wiadomości swe. Konferencye te odbywać się będą w każdy piątek, począwszy od 3 grudnia w sali Sodalicyi Maryańskiej, ul. 3 maja l. 4 o godz. 4 po południu.

Bilety abonamentowe na całość 12 konferencyj po 15 kor. lub pojedyńczo po 2 kor. są do nabycia w księgarni p. Gubrynowicza i cukierni p. Bienieckiego.

— Pogrzeb ś. p. Pauliny z Gąsiorowskich Feldmanowej, byłej artystki, która chwilowo gościła na scenie pod pseudonimem Korwin, zgromadził wczoraj pod gmachem hr. Skarbka tłumy publiczności. Chór teatralny żegnał cichą, domowi oddaną niewiastę pieśnią żałobną, a współczucie powszechne zwracało się ku osobie znakomitego artysty naszej sceny, p. Ferdynanda Feldmana, który w ciągu roku opłakiwać musiał śmierć trzech, tak bliskich sobie i gorąco przezeń ukochanych osób: brata, ojca, wreszcie dozgonnej, wiernej towarzyszki.

Zwłoki ś. p. Pauliny spoczęły na cmentarzu Łyczakowskim, śmierć przerwała przewlekłą ciężką i dotkliwą chorobę. Znakomity artysta znajdzie bodaj cząstkę drobną ukojenia w powszechnem dlań współczuciu i w sztuce, której z taką chlubą i niezmiennem umiłowaniem służy długich lat szereg.

— Pomnik Franciszka Smolki. W sobotę wieczorem odbyło się w sali ratuszowej zgromadzenie obywatelskie w sprawie wzniesienia pomnika Franciszkowi Smolce. Przewodniczył prezydent p. Ciuchciński, który podniósł kwestyę wyboru miejsca pod pomnik, dotąd bowiem zdania są podzielone między Wysokim Zamkiem, a jednym z placów miejskich. Mimo propozycyi p. Biechońskiego, by wybrać komitet ściślejszy i jemu powierzyć rozpatrzenie wszelkich motywów przemawiających za i przeciw wyborowi każdego z projektowanych miejsc, wywiązała się obszerniejsza dyskusya. Dr. Dwernicki przemawiał stanowczo za Wysokim Zamkiem; p. Stromenger, w którego domu Franciszek Smolka lat 31 mieszkał, oświadczył się za placem Smolki; p. Wiceprezydent dr. Kleeberg radził odwołać się w tej sprawie za pośrednictwem prasy do narodu, a tymczasem gromadzić fundusze niezbędne do wzniesienia pomnika. Za odroczeniem wyboru miejsca był i dr. Rutowski, a prof. Politechniki Bisanz krytykował myśl wzniesienia pomnika na Wysokim Zamku.

Na wniosek radcy Zacharjewicza wybrano komitet ściślejszy, uchwalając przytem, by ten pracował wspólnie z gronem ekspertów, złożonem z artystów-rzeźbiarzy, malarzy i architektów.

Do Komitetu ściślejszego zostali wybrani pp.: dr. Ernest Adam, Biechoński, Epler, Samuel Horowitz, dr. Jahl, dr. Kleeberg, Adam Krechowiecki, dr. Edward Lilien, Riedl, Michał Rolle, dr. Tadeusz Rutowski, Wincenty Rawski, Sklepiński, dr. Schaff, Zygmunt Wasilewski, dr. Józef Wereszczyński, Józef Zgórski. Przewodniczącym komitetu jest prezydent miasta, p. Ciuchciński.

Oklaskami przyjęto słowa dr. Schaffa, który imieniem izraelickiej gminy wyznaniowej oświadczył, iż przełożeństwo tej gminy przyjmuje z szczerem zadowoleniem myśl postawienia pomnika wielkiemu patryocie, ze swej strony przyczyni się poważnym datkiem do budowy pomnika, oraz wezwie wszystkie gminy izraelickie w Galicyi do współdziałania w gromadzeniu funduszu pomnikowego.

— Z życia Ligi antipojedynkowej. Ruch antipojedynkowy zatacza coraz szersze kręgi. Prasa zajmuje się nim coraz żywiej i coraz chętniej udziela gościny głosom przeciwników pojedynku. Ligi antipojedynkowe rozwijają we wszystkich niemal krajach Europy działalność bardzo skuteczną i owocną. Każdy fakt pojedynku, gdziekolwiek się zdarzy, piętnuje się już dzisiaj śmiało i otwarcie, wpływając w ten sposób na opinię publiczną, która zwraca się stanowczo przeciw barbarzyńskim przeżytkom obrony honoru z bronią w ręku. Liczba spraw honorowych załatwionych ku obopólnemu zadowoleniu przez sądy Ligi zwiększa się z każdym rokiem. Wyroki takich sądów ogłasza się dziennikami. I tak czytamy w jednym z numerów *Neues Pester Journal* o bardzo ciekawem rozstrzygnięciu przez węgierską Ligę antipojedynkową w Budapeszcie sprawy obywatela ziemskiego J. L., którego posądzono niewinnie o nieuczciwą grę w karty. Liga po dokładnem zbadaniu całego faktu wydała wyrok uwalniający p. J. L. od ciężącego na nim zarzutu i uznała jego postępowanie za honorowe.

Wyrok ten, który dał zupełne zadośćuczynienie pokrzywdzonemu, może służyć za przykład godzien naśladowania, że i tak drażliwe sprawy, jak zatargi przy zielonym stoliku mogą i powinny być załatwione przez sądy Ligi.

Niestety, nie wszędzie jednak dotarła działalność dobroczynna Lig antipojedynkowych i nie wszędzie można zapobiedz krwawym starciom poważnionych. W Niemczech zdarzył się znowu wypadek pojedynku, którego następstwem była śmierć nieszczęśliwej ofiary barbarzyńskiego zwyczaju. Oto jakiś młody oficer zaawansował. Przyjaciele uczcili ten pamiętny dla niego dzień biesiadą w kasynie, w której wzięła także udział narzeczona jego przyjaciela. Oszołomiony winem oficer począł prawić komplementy pięknej pannie i posunął się aż tak daleko, że ją pocałował. Panna dała mu z miejsca należytą odprawę, oficer ją przeprosił i rzecz cała nie pociągnęłaby za sobą żadnych skutków, gdyby nie.... gadatliwość kobieca! W cztery miesiące potem wieść o owem zajściu dostała się do uszu narzeczonego, który wyzwał oficera. Sekundanci przyjęli najostrzejsze warunki: 10 kroków mety, ciągnione pistolety, wymiana strzałów na przemian, aż do zupełnej niezdolności do walki.

Pojedynek ten odbył się w Blankenburgu. Wyzywający miał pierwszy strzał. Pistolet zawiódł. Zmieniono broń i znów padł strzał po pół minucie mierzenia, tym razem śmiertelny! I tak poszło marnie młode życie za chwilę krótkiego zapomnienia, które było wprawdzie godne potępienia, lecz nie zasługiwało nigdy na karę tak ciężką i okrutną!

Wieść o tem rozeszła się szybko po świecie i z prawdziwą radością należy stwierdzić, że wywołała wszędzie jednomyślne oburzenie. Wyrazem jego były głosy prasy berlińskiej, w Wiedniu komentowano również wypadek ów bardzo szczegółowo. Jeden z oficerów sztabowych ogłosił przy tej sposobności w *Neues Wiener Tagblatt* w tonie stanowczym artykuł, w którym zwraca słuszną uwagę, że jednym z najsilniejszych węzłów, jakie utrzymują pojedynek jest.... próżność ludzka. Ludzie stają na mecie przed lufami pistoletów z obawy, aby nie posądzono ich o tchórzostwo.

Omówiwszy następnie historyę pojedynku w czasach dawniejszych i wypowiedziawszy szereg nader trafnych uwag o mylnej nieraz interpretacyi pojęcia honoru, kończy autor ciekawy i znamienny artykuł następująco: „Nowo wydane przepisy sądów honorowych dla armii są olbrzymim krokiem naprzód w sprawie usunięcia pojedynku. Przysięga, składana przez młodego oficera czy kadeta, daje mu najlepszą podporę życia, wskazówkę postępowania! Wzywa go do wierności i posłuszeństwa Najwyższemu Wodzowi armii, nakazuje mu szanować przełożonych i nie opuszczać nigdy chorągwi! Gdybyż jeszcze do tej tak wzniosłej przysięgi dodano formułę: „Przysięgam szanować i bronić honoru i życia moich towarzyszy broni i wspierać ich wszędzie w każdej życia potrzebie“, wówczas usuniętoby raz na zawsze pojedynek z szeregów armii, a za armią poszliby już wszyscy, którzy w niej widzą wzór swego postępowania.

Równie interesujące i dla sprawy wykorzenienia zwyczaju pojedynku niezmiernie skuteczne były dwa odczyty profesora Bindinga w Wiedniu na temat: honoru i pojedynku. Wykazawszy, ile nielogiczności mieści się w istocie pojedynku, jako środka rehabilitującego czyjś poplamiony honor, prof. Binding zwraca się z wezwaniem do społeczeństwa, aby z całą energią wyruszyło do boju z tym barbarzyńskim zwyczajem. Od pojedynku wstrzymać nas winna nie obawa o narażanie zdrowia czy życia, lecz obawa przed hańbą, jaka spadnie na głowy pojedynkowiczów! Ustawodawstwo nie powinno znać żadnych wyjątków, żadnych okoliczności łagodzących dla pojedynkujących się, których należy traktować jako niebezpiecznych dla życia i porządku publicznego. Póki nie zniknie rozdźwięk między ustawą a zwyczajem tolerującym pojedynek, póki nie zmienią się ogólne zapatrywania wszystkich warstw społeczeństwa na zbrodnię pojedynku, póty on błąkać się jeszcze będzie, jako przeżytek dawno minionej epoki, którego obalenie jest naszym obowiązkiem cywilizacyjnym!

— Zamach na oficerów. Uwięziony w Linzu pod zarzutem dokonania zamachu trucicielskiego na 10 oficerów sztabu generalnego oficer, nazywa się Adolf Hofrichter i jest porucznikiem 14 p. p. Dotąd nie przyznał się on do winy. Obciążające go poszlaki opierają się na następujących punktach: a) Obecność Hofrichtera w Wiedniu, mimo, iż miał 6-dniowy urlop, celem wyjazdu dokąd inąd; b) poznanie go jako nabywcy kapsułek z opłatkami w aptece w Linzu; c) posiadanie przezeń takich samych pudełek, jak w przesyłkach pigułek.

Według doniesienia wiedeńskiej *Kore-*

spondencyi policyjnej znaleziono nadto w mieszkaniu porucznika Hofrichtera flaszeczkę atramentu do kopiowania. Jakkolwiek wyniku badania dotąd nie ogłoszono, można już dziś przypuszczać, iż atrament ten jest tym samym, którym napisane były reklamy, dołączone do przesyłek z zatrutemi pigułkami.

Wyższy sąd wojskowy delegował wiedeński sąd garnizonowy do dalszego prowadzenia sprawy Hofrichtera. Hofrichter ma być w tym tygodniu odstawiony do sądu wiedeńskiego.

Porucznik Adolf Hofrichter — jak donoszą dzienniki wiedeńskie — urodził się w 1880 r. w Reichenau.

Koledzy ze szkoły wojskowej charakteryzują go jako nadzwyczajnego „sztrebera“, odznaczającego się przy tem dziwną bezwzględnością wobec kolegów, co w zżytem z sobą środowisku oficerskiem bardzo zwracało uwagę.

Uczył się bardzo pilnie; później, zdaje się, wskutek przepracowania, okazywał bardzo wielką nerwowość.

Przy pierwszem przesłuchaniu, kiedy policya nie miała jeszcze decydujących dowodów, powiedziano mu, że wszyscy oficerowie, wchodzący w grę, muszą się poddać szczegółowemu badaniu i rewizyi, a to przedewszystkiem w ich własnym interesie; mogą bowiem w ten sposób oczyścić się od wszelkich podejrzeń.

Komisya wojskowa dokonała wtedy rewizyi w biurze Hofrichtera, lecz nic podejrzanego nie znalazła.

Następnie powiedziano Hofrichterowi, aby udał się do domu i uprzedził o mającej nastąpić rewizyi żonę, która jest w poważnym stanie. Hofrichter oświadczył na to z zimną krwią, że czując się niewinnym, nie chciałby, aby ktoś mógł przypuszczać, że zużytkował krótki czas, gdy będzie sam w domu, na usunięcie przedmiotów, które mogłyby go zdradzić; wobec tego żąda, żeby komisya wraz z nim udała się do mieszkania.

Przez cały czas rewizyi zachował najzupełniejszą zimną krew i nie zdradził żadnego zmieszania się nawet po wykryciu podejrzanych przedmiotów, tak, że policya do ostatniej chwili wahała się, czy go aresztować. W mieszkaniu przeprowadzono rewizyę dwa razy. Za pierwszym razem nic nie znaleziono; i dopiero przy powtórnej rewizyi po południu wykryto hektograf, na którym prawdopodobnie odbijał adresy, i pudełeczka, identyczne z temi, w których oficerowie otrzymali trujące pigułki.

Jeden z aptekarzy w Linzu zeznał, iż por. Hofrichter nabył u niego niedawno za receptą sporą ilość chininy w pigułkach i tego samego dnia jeszcze przysłał służącego po drugą taką samą dozę, przyczem aptekarz zauważył, że jego stampilia z datą była odcięta od recepty. Na podstawie tych zeznań przypuszczają, że Hofrichter zmieszał sinek potasu z chininą i sporządzone proszki wpakował do tych samych kapsułek.

— **Sprawa Putyry - Połotyńskiego.** Z powodu aresztowania w Wiedniu znanego fałszerza dokumentów Putyry-Połotyńskiego donoszą tamtejsze pisma o nowym jego zamiarze oszukańczym, już po ostatniej ucieczce. Mianowicie Putyra napisał z Wiednia list do sądu petersburskiego, w którym podaje się za księcia Woronieckiego, przyjaciela zmarłego niedawno księcia Bohdana Ogińskiego. Jako przyjaciel jego wie Putyra, że ks. Ogiński cały swój majątek zapisał nieślubnej córce swojej, zamężnej Gojdeburowej, i w jego obecności sporządził testament. Putyra żąda, aby go w tej sprawie przesłuchano jako świadka. Po aresztowaniu Putyry, znaleziono przy nim listy, które dowodzą porozumienia między Putyrą a Gojdeburową, tak, że oszustwo, względnie zamiar oszukania nie ulega wątpliwości. Putyra znajduje się jeszcze w więzieniu sądu krajowego karnego w Wiedniu.

(△) **Nieszczęśliwe wypadki.** Wskutek śliskiej powłoki na chodniku upadła wczoraj p. Emilia Wysoczańska i złamała lewą rękę.

Drugi wypadek z tej samej przyczyny wydarzył się w realności przy ul. Źródlanej l. 2; pośliznął się tam woźny J. Wilfart, a upadłszy na ziemię złamał prawą nogę. Pogotowie ratunkowie odstawiło go do szpitala.

(△) **Ostrożnie z lekarstwami.** Woźny Wawrzyniec Pączek zażywał wczoraj lekarstwo, które mu zalecił lekarz i wziął za dużą dawkę. Skutki były wręcz przeciwne, gdyż tak zachorował, że musiano wezwać pomocy pogotowia ratunkowego, które wypompowało mu żołądek.

(△) **Nagła śmierć.** Ubiegłej nocy zmarła nagle w swojem mieszkaniu przy ul. Miodowej l. 7 40-letnia Chawe Bäckermannowa, żona farbiarza. Przyczyny śmierci nie zdołano na razie stwierdzić.

(△) **Pożar.** W piwnicy realności przy ulicy Pod Dębem l. 16 zapaliły się wczoraj nagromadzone tam w wielkiej ilości wióry drzewne. Wezwana straż pożarna stłumiła wkrótce ogień, który na szczęście nie wyrządził zbyt wielkiej szkody.

(△) **Ofiary zaczadzenia.** W piekarni p. Tabaczyńskiego przy ulicy Bogusławskiego zaczadziało wczorajszej nocy, wskutek wczesnego zatkania pieca, dwu woźniców piekarskich: Michał Busko i Michał Hadik. Znaleziono obu bez życia. Wezwane pogotowie ratunkowe, po dłuższem ratunku, zdołało doprowadzić Hadika do przytomności i odstawiło go w stanie groźnym do szpitala. Zwłoki Buska odwieziono do kostnicy.

Dziś rano wezwano pogotowie ratunkowe do mieszkania dozorczyni realności przy ulicy Teatyńskiej l. 19, gdzie zaczadziała Zofia Goliszewska, pomocnica drukarska. Wypadek ten spowodowany został również wskutek wczesnego zatkania zasuwy u pieca. Goliszewską odratowano.

△ **Zgubiono:** złotą bransoletkę, wartości 80 kor.; książeczkę galic. Kasy oszczędności na 140 kor. wystawioną na nazwisko p. Mikołaja Jarosiewicza; w ulicy Karola Ludwika srebrny zegarek damski z długim łańcuszkiem srebrnym; książeczkę galic. Kasy oszczędności na 152 kor., wystawioną na nazwisko p. Julii Eichlerowej.

△ **Ślepego konia,** siwosza, błąkającego się w sobotę w nocy na placu Zbożowym, oddała policya w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Kronika policyjna.** Do zamkniętego mieszkania p. Maksa Pilitzera przy ul. Zamarstynowskiej l. 22 włamał się w sobotę złodziej i skradł pościel i znaczną ilość garderoby.

P. Szymonowi Menschowi skradziono z sieni realności przy ul. Boimów l. 24 sto paczek świec milowych.

Z Rawy ruskiej doniesiono tutejszej policyi, że onegdaj skradziono tam M. Stockhauerowi konia szpakowatego z wózkiem.

Właścicielce traktyerni przy placu Krakowskim l. 16, Katarzynie Gołaszewskiej, skradziono z otwartej szuflady znaczną ilość biżuteryj, łącznej wartości 230 koron.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Kazimierz Bronikowski, prof. Szkoły przemysłowej, w 48 r. życia; Grzegorz Dmytrowski, kucharz, w 85 r. życia; Leopold Karpiel, woźny magistratu, w 53 r. życia; Marya Surowiecka, żona podurzędnika kolei państw., w 34 r. życia;

w Podgórzu, Józef Uderski, emer. starszy strażnik skarbowy, w 60 r. życia;

w Wiedniu, Stanisław Hoszowski, radca Rządu, w 62 r. życia.

— **Aresztowanie dyrektora teatru.** W Morawskiej Ostrawie aresztowano onegdaj tamtejszego dyrektora teatru, Edwarda Spillera, pod zarzutem popełnienia rozmaitych oszustw.

— **Katastrofa kolejowa.** Pociąg towarowy, jadący z Aradu do Pesztu, zderzył się onegdaj koło stacyi Nagy Lapos z drugim stojącym tam pociągiem towarowym, który wiózł bydło. Dwanaście wozów z bydłem uległo zgruchotaniu. Jedna osoba poniosła śmierć, a siedm innych odniosło ciężkie rany. Szkoda materyalna jest bardzo wielka.

Kronika prowincyonalna.

§ Nieszczęśliwy wypadek. Z Grybowa donoszą nam: Dzierżawcy prawa propinacyi z Bobowej, Hersz Hollender i Berl Plattner, mają w Ciężkowicach magazyn spirytusu, w którym, z powodu szczupłości lokalu, beczki ze spirytusem ustawione są rzędami i tylko jest wąskie przejście środkiem lokalu. Do opalania lokalu służy żelazny piecyk, który stoi obok wielkiej beczki ze spirytusem o pojemności około 1000 litrów.

Dnia 19 b. m. chciał syn Hersza Hollendra, Mendel, wraz ze służącym Edwardem Sochą naciągnąć szlauchem spirytusu z beczki do konewki, przyczem przez nieostrożność oblali siebie, jakoteż i piecyk spirytusem. Ponieważ piecyk był bardzo rozgrzany, zajął się rozlany spirytus na piecyku, jakoteż na ubraniu tak Hollendra, jak i Sochy.

Wezwana straż ogniowa, zawiadomiona o pożarze, zamurowała wejście do magazynu i stłumiła w ten sposób ogień. Ciężko rannego Sochę odwieziono do szpitala w Tarnowie, lżej zaś ranny Mendel Hollender udał się do domu w Bobowej.

§ Z izby sądowej. W sądzie obwodowym w Samborze toczyła się przez dwa dni rozprawa karna przeciw 29 letniemu Maryanowi Machalskiemu, zecerowi, o zbrodnię zabójstwa, dokonaną dnia 2 września b. r. w Samborze przez to, iż po sprzeczce z Leonem Fichtelbergiem, majstrem krawieckim, strzelił do niego z browninga i położył go trupem na miejscu.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, wydał wyrok uwalniający. Prokurator Państwa zgłosił przeciw wyrokowi zażalenie nieważności.

§ Zabójstwo Z Brzeska donoszą nam: Dnia 23 b. m. w nocy spotkali Walenty i Franciszek Opioły, parobcy z Łoponia, tamtejszego włościanina Jana Krawczyka. Będąc w stanie podpitym rozpoczęli Opioły z Krawczykiem kłótnię, która zamieniła się wkrótce w bójkę, w czasie której tak pobili Krawczyka, iż ten na miejscu wyzionął ducha. Walentego Opiołę aresztowano, natomiast Fraciszek Opioła zbiegł.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Kwartet brukselski. — „Faust“).

Zanim obszerniejszą zdamy relacyę o niezwykle pięknej i szczerze podniosłej produkcyi kwartetu brukselskiego, który na dzień dzisiejszy drugi zapowiedział koncert (o nowym i wysoce interesującym programie), zająć się winniśmy nowymi przedstawicelami piątkowego „Fausta“. Uwagę główną tym razem skupiał na swej osobie p. Tarnawski, który w sposób bardzo inteligentny i rozumny interpretował Mefistofelesa. Doskonały w masce i wyrazie całej postaci, miał p. Tarnawski wiele momentów bardzo efektownych i oryginalnych, które nie narzucając się jaskrawością, łączyły się w całość jednolitą i konsekwentną. W kreacyi czysto wokalnej zbliżał się artysta w wielu szczegółach do niezapomnianej didurowskiej, chociaż bez intencyi jakiegokolwiek niewolniczego naśladownictwa i z zachowaniem rysów oryginalnych i pomyślanych samoistnie. Efektownie i z dużym temperamentem zaśpiewał artysta słynną aryę do „złotego cielca“, dobrze i z właściwie podkreśloną ironią serenadę przed oknami Małgorzaty; trafną dalej była scena ogrodowa, a pożądany wyraz miała scena przed bramą kościelną. W całości, jak już zaznaczyliśmy, kreacya p. Tarnawskiego wywarła wrażenie jak najlepsze, a w niedalekiej przyszłości będzie niewątpliwie popisową tego bardzo sumiennego i utalentowanego śpiewaka. Zasłużone oklaski zbierała też p. Szymanowska w partyi Małgorzaty, która mimo dość rozbieżnych rysów z uzdolnieniem śpiewaczki, wykończona była bardzo ładnie i starannie. To samo mniej więcej powiedzieć można o Sieblu, śpiewanym przez p. Skibińską. W partych męskich odświeżyliśmy jak najlepsze wspomnienia „Fausta“, śpiewanego już niejednokrotnie przez p. Drzewieckiego i Walentego, należącego do doskonałych kreacyj p. Szymańskiego. Tym razem Walenty wydał się nam więcej jeszcze pogłębiony i bardziej wycyzelowany. Zdanie to odnosi się w pierwszym rzędzie do sceny z medalionem, a dalej do sceny śmierci, przeprowadzonej przez p. Szymańskiego naturalnie i bez tak często spotykanej „teatralności“. Niezrównaną jak zawsze jest p. Kasprowiczowa, a jej Marta pozostanie niedoścignionym wzorem dla wszystkich następczyń.

Dante Baranowski.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek, ku uczczeniu rocznicy listopadowej, po raz 1szy (wznowienie) „Horsztyński“, dramat w 5 aktach Jul. Słowackiego; z p. Żelazowskim w roli tytułowej, z p. Adwentowiczem w roli „Szczęsnego“.

We wtorek, po raz 1szy w bież. sezonie „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla; występ Józefa Manna w partyi „Cania“, rozpocznie po raz 1szy (wznowienie) „Verbum nobile“, opera Stan. Moniuszki. Dyrygują pp. Stermicz i Barański.

We środę, po raz 1szy „Najlepsza z kobiet“, (La Meilleure des Femmes), komedya w 3 aktach Hennequin'a i Bilhanda, tłum. A. Sokolicz.

We czwartek, po raz 6ty „Nietoperz“, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

W piątek, po raz 2gi „Najlepsza z kobiet“, komedya w 3 aktach Hennequina i Bilhanda.

W sobotę, o godz. pół do 4 po poł. dla młodz. szkolnej „Kordyan“, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 3ci „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego, gościnny występ Henryka Drzewieckiego, art. opery warsz.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. po raz 4ty „Szczęście Frania“, komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego. Rozpocznie: „Kawaler marcowy“, krotochwila w 1 akcie Józ. Blizińskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach I. Kalmana.

W poniedziałek, (wznow.) „Hedda Gabler“, dramat w 4 aktach Henryka Ibsena.

We wtorek, po raz 1szy (wznow.) „Marta“, czyli „Kiermasz w Ryszmondzie“, opera w 5 aktach Flotowa; gośc. występ Henryka Drzewieckiego, art. opery warsz.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek, „Wieczór trzech króli“, kom. Szekspira (początek o godz. 7 wieczorem).

Środa, „Sędziowie“, trag. Wyspiańskiego, oraz „Panna Mężatka“, kom. Korzeniowskiego.

Czwartek, „Gromiwoja“, kom. Arystofanesa.

Piątek, „Sędziowie“, i „Panna Mężatka“.

Sobota, „Szczęście Frania“, komedya w 3 aktach Włodz. Perzyńskiego, „Sezon“, kom. w 1 akcie Wł. Perzyńskiego.

Niedziela, o godz. 3iej po poł. „Kopciuszek“, widowisko fant. w układzie Adolfa Walewskiego.

Niedziela, o godz. pół do 8 wieczorem „Szczęście Frania“ i „Sezon“, komedya Wł. Perzyńskiego.

Poniedziałek, „Król“, kom. w 4 aktach G. A. Caillavet'a de Flers i Em. Arène'a.

✝

CYPRYAN GODEBSKI.

W sobotę, w chwili zamknięcia numeru, otrzymaliśmy smutną wiadomość o zgonie znakomitego artysty polskiego, rzeźbiarza Cypryana Godebskiego. Na wieść tę żałobną zadrgały bolem serca tych wszystkich, którzy mieli sposobność zetknąć się w życiu z wyjątkową tą postacią, mimo bujnego, jak śnieg białego zarostu, pełną zawsze młodzieńczego temperamentu, mimo wymowy, skażonej obcym akcentem i wielu wybitnych cech paryskich, zawsze gorąco miłującą swoją Ojczyznę i wszystko, co w jakimkolwiek pozostawało z nią związku.

I nie mogło być inaczej: dziedzictwo krwi musiało odegrać tu właściwą rolę, wnuk żołnierza-poety, pułkownika Cypryana Godebskiego, a syn Ksawerego, aczkolwiek urodzony w Mery-sur Cher, a wychowany w otoczeniu francuskiem, wśród wpływów wybujałej obcej kultury — wcześniej czy później musiał odczuć, z jakiego pnia pochodzi, dokąd — zrazu bezwiednie, potem już zupełnie świadomie — mkną jego myśli, młodzieńcze rojenia i sny. Tak się rzecz miała i z naszym artystą: jedno zetknięcie się z polskiem społeczeństwem pod niebem polskiem wystarczyło, by pod maską Paryżanina polskie, gorące i wiecznie młode zadrgało serce.

Ogólne wykształcenie zdobył w szkole batignolskiej, która tylu zdolnych i pożytecznych ludzi uchroniła od zupełnego wynarodowienia. Czując niepohamowany pociąg do sztuki, rzuca szybko wytknięty mu przez rodzica kierunek studyów i zakasawszy rękawy staje w pracowni rzeźbiarskiej Davida, gdzie wkrótce pod bacznem okiem swego mistrza zdobywa rycerskie ostrogi w świecie sztuki i rozbłyska talentem, który wnukowi żołnierza-poety daje rzadką wśród obcych popularność i uznanie.

Bo istotnie Godebski, w przeciwieństwie do innych kolegów po fachu, nie opuszczał kraju z marką uznanego i cenionego, lecz zdobywszy nad Sekwaną dobrze zasłużone miano znakomitego, dopiero sięgnął po pracę wśród swoich, dopiero ozdabiać począł Kraków, Lwów i Warszawę tworami swego niepośledniego talentu i wyjątkowej wprost rutyny.

Niechybnie pod wpływem najbliższego otoczenia jedną z pierwszych prac, jakie wykonał, było znane piękne popiersie w medalionie Juliana Ursyna Niemcewicza. W promieniach aureoli tego seniora polskiej emigracyi żyli i działali dziad i ojciec naszego rzeźbiarza, nic więc naturalniejszego, że i wnuk musiał złożyć przedewszystkiem hołd pamięci i zasługom Niemcewicza.

Z Zakładem narodowym im. Ossolińskich ścisłe i serdeczne połączyły go węzły, gdy w r. 1857 przybył wraz ojcem swoim do Lwowa, gdzie ś. p. Ksawery zajął stanowisko kustosza wspomnianej instytucyi. Tych czasów sięga również przyjaźń z rodziną hr. Gołuchowskich, która znalazła w wiele lat później znak widomy w przepięknym pomniku Agenora hr. Gołuchowskiego.

Na gruncie lwowskim zajęcia młodemu artyście nie zbrakło: dekoruje przedewszystkiem bogato pałac inwalidów, wywiązując się z powierzonego sobie zadania znakomicie. Jeszcze w początkach swej karyery w Paryżu, zmuszony był dla zarobku częstokroć imać się młota i w bluzie robotnika kamieniarskiego kuć marmur. Obecnie zdobyte w chwilach ciężkiego zmagania się z losem, doświadczenie zwracało mu z lichwą nagrodę za poniesione trudy: pozwoliło mu wykańczać wszystkie dzieła z niezwykłą wprost precyzyą i dokładnością. Obok prac w pałacu inwalidów, gdzie wiele przepysznych posągów wewnątrz i zewnątrz gmachu wykonał Godebski własnoręcznie, wyszło z pracowni artysty we Lwowie mnóstwo nagrobków, biustów i medalionów. Uznanie kół rządowych lwowskich było dlań najlepszem poleceniem w Wiedniu, gdzie — obok innych prac — powierzono ś. p. Cypryanowi wykonanie dla wiedeńskiego arsenału posągów generałów Laudona i Lassyego.

W Salonie paryskim wystąpił po raz pierwszy w 1857 roku z popiersiem admirała Lassusa. W przyszłości miał tu być stałym i bardzo mile widzianym gościem. Poślubiwszy córkę słynnego wiolonczelisty Servaisego, osiada na pewien czas w Hal w Belgii, zkąd często dojeżdża do Paryża. Z kolei nad Sekwaną zamieszkał na stałe, by rozpocząć działalność artystyczną już jako głośnej sławy rzeźbiarz, a pracownia jego stała się niebawem jedną z pierwszych w

Paryżu. Wyszły z niej setki dzieł sztuki, nieraz pierwszorzędnej wartości artystycznej: pomniki, portrety, biusty, rzeźby kościelne, które dają świadectwo wielkiej sile twórczej i wszechstronności talentu polskiego artysty. W ślad za sławą poszło i powodzenie materyalne.

Wezwany na katedrę do petersburskiej Akademii sztuk pięknych, przenosi się Godebski wraz z rodziną nad Newę, gdzie wykańcza popiersia członków domu cesarskiego oraz wielu osób z najwyższych kół urzędniczych. W Petersburgu również powstają dwa biusty „wieśniak“ i „wieśniaczka“, które spopularyzowane w tysiącach reprodukcyj, roznoszą sławę i nazwisko polskiego rzeźbiarza w dalekie państwa zakątki. Tutaj kończy ponadto Godebski piękny nagrobek dla zmarłej swej żony.

Rok 1875 jest niejako chwilą przełomową w życiu i w twórczości znakomitego artysty. Opuściwszy stanowisko profesora w Petersburgu, osiada w Warszawie, gdzie ponowne zetknięcie w dojrzalszym już wieku z polskiem społeczeństwem, wywiera nań wpływ bardzo stanowczy i znamienny. Ożeniwszy się z wdową pnią Matyldą Natansonową, otwiera Godebski salon literacko artystyczny, który staje się niebawem środowiskiem najżywotniejszem wszystkiego, co ówczesna Warszawa posiadała wybitnego na polu życia społecznego, literatury, nauki i sztuki. Chcąc wpłynąć na zmianę bardzo ciężkich stosunków, panujących wtedy w dziedzinie piękna, rozpoczyna Godebski na szpaltach *Gazety Polskiej* artystyczną kampanię w imię nowych haseł, podnosząc młode talenty, krytykując dzieła tchnące rutyną i szkolarstwem, jednem słowem, w dziedzinie krytyki malarskiej jest niejako poprzednikiem Witkiewicza.

Trwało to jednak zbyt krótko, w listopadzie już bowiem wspomnianego roku wyrusza Godebski z powrotem do Paryża, zabierając z sobą w świat bujnej i tętniącej pełnią życia kultury i sztuki, malarzy Chełmońskiego i Piątkowskiego, oraz młodego swego ucznia Wacława Szymanowskiego. Mimo to nie traci już znakomity artysta łączności z krajem, gdzie imię jego przypomina długi szereg dzieł monumentalnych, z warszawskim pomnikiem Mickiewicza na czele.

We Lwowie z prac Godebskiego wyliczyć należy pomnik Gołuchowskiego, popiersie Józefa hr. Dzieduszyckiego, Maksymiliana Ossolińskiego, biusty Wincentego Pola, I. N. Nowakowskiego, K. Mikulego, pomniki cmentarne O. Hausnera, W. Łozińskiego, przepiękne popiersie I. J. Kraszewskiego w Kole literacko-artystycznem, które kilkakrotnie gościło u siebie znakomitego artystę, i wiele innych pomniejszych.

W Krakowie dziełem Godebskiego jest pomnik Kopernika na podwórzu Biblioteki Jagiellońskiej i popiersie Matejki.

Z innych dzieł Godebskiego, dla Polski wykonanych, wymienić jeszcze trzeba pomnik Moniuszki w Warszawie.

W przybranej ojczyźnie rzeźbiarza, we Francyi działalność jego pozostawiła plon obfity i zdobyła mu niemniejsze, jak w Polsce, uznanie. Jako najcelniejsze jego dzieła wymieniają następujące: pomnik teścia jego Servaisego, na placu ratuszowym w Hal, popiersia muzyków w konserwatoryum w Brukselli, olbrzymią grupę „Perswazya“ w Muzeum w Lille, pomnik generała San Martino w Limie, pomnik hr. Laudona w Wiedniu, pomniki Berlioza, Tamberlicka i Gautiera w Paryżu, pomnik Rossiniego w Weimarze i wiele innych.

Ostatnią pracą Godebskiego w Polsce był wspomniany już wyżej pomnik Gołuchowskiego we Lwowie. Zaproszony do konkursu na projekt pomnika Andrzeja hr. Potockiego, oświadczył gotowość współubiegania się o palmę pierwszeństwa, Niestety, śmierć przerwała wszelkie plany, a społeczeństwo polskie opłakuje zgon jednego z tych, którzy imię polskie rozsławili szeroko po świecie.

Godebski umarł w 75 roku życia.

✝

Ś. p. Marceli ks. Czartoryski.

Smutną wieść przyniosła w sobotę depesza z Ouchy pod Lozanną, w Szwajcaryi. Przedewszystkiem odczuł ją boleśnie Kraków, zmarły bowiem na obczyźnie ks. Marceli Czartoryski — o jego to zgonie właśnie dowiedziano się z owej depeszy — jako właściciel Woli Justowskiej sprzężony był wielu węzłami z podwawelskim grodem.

Ś. p. ks. Marceli był synem ks. Aleksandra i znanej w szerokich kołach ks. Marceliny, z domu Radziwiłłównej, wnukiem zaś ks. Konstantego, młodszego brata ks. Adama. Młodsza ta linia wielkiego rodu nie odegrała w epoce emigracyjnej wybitnej roli politycznej; natomiast odznaczała się zamiłowaniem sztuki, tudzież zaletami towarzyskiemi. Stary książę Konstanty osiadł z rodziną w Wiedniu i tu w słynnej przed kilkudziesięciu laty podmiejskiej rezydencyi Weinhaus gromadził dzieła sztuki, a zebraniami towarzyskiemi wywierał wpływ na życie kulturalne stolicy Austryi.

Zamiłowania podobne odziedziczył po nim najmłodszy z czterech synów, Aleksander. Cichy i nieśmiały z natury, znalazł świetne dopełnienie w żonie, osobie łączącej wielkopańską dostojność i światowość z wysokim artyzmem, rozumem i chrześciańskiemi cnotami. Słynny był salon muzykalny księżnej Marceliny w Paryżu, a potem w Krakowie.

„Książę Marceli — opowiada *Czas* w żałobnem wspomnieniu — przybył w r. 1857 jako młodzieniec z matką do Krakowa, by chodzić tu na Uniwersytet. Polityczne stosunki zmusiły wkrótce oboje do opuszczenia tego miasta, ale nie zmusiły do zapomnienia o niem. Wrócić tu mogli dopiero około roku 1870. Dom ks. Marceliny stał się odtąd ogniskiem życia artystycznego i towarzyskiego, gromadząc, co tylko Kraków posiadał wybitnego. A posiadał wiele. Błyszczał świetnem towarzystwem, rekrutującem się z całej niemal Polski, błyszczał zastępem niepospolitych inteligencyj i talentów. Muzycy, malarze, uczeni i politycy spotykali się w tych gościnnych salonach, nadawali ton rozmowom, z których banalność była wykluczona. W zebraniach nieraz brali udział znakomici cudzoziemcy, zwabieni wysokim poziomem życia krakowskiego. W tej atmosferze wychował się jedyny syn księstwa Aleksandrów i wkrótce wprowadził w nią młodą żonę, Zuzannę księżniczkę Chimay, osobę niezwykłej też inteligencyi, czarującego uroku i dobroci.

Po latach szczęścia, przyszły ciosy. Jedyna ukochana córka młodego małżeństwa zapadła w nieuleczalną chorobę, której też w kwiecie wieku uległa. Ubył najważniejszy cel starań i umiłowań. Śmierć naprzód ojca, a potem matki, sędziwej ks. Marcelony, osłabiła siłę związków, łączących ks. Marcelich z Krakowem. Z posuwającym się wiekiem przyszły choroby i wyjazdy coraz częstsze zagranicę dla kuracyi. Zwinięto dom, niegdyś tak świetny w Krakowie, została letnia siedziba na Woli, wśród ślicznego parku z nagromadzonemi w starym pałacu Decyusza dziełami sztuki. Coraz częściej bywała pusta i zamknięta. Ostatni raz przybyli tam księstwo przeszłego roku w końcu lata, by na chwilę wskrzesić dawne tradycye i zgromadzić przyjaciół koło siebie. Wyjechali na zimę, a wkrótce potem książę zapadł ciężko na zdrowiu. Choroba wlokła się przez wiosnę i lato — powstać z niej już nie było mu dane.

Była to w swoim rodzaju inteligencya niepospolita, spotęgowana starannem i wytwornem wykształceniom. Natura zacna, miła, sympatyczna. Był wybredny w doborze towarzystwa, ale umiał być wiernym i najlepszym przyjacielem. Usposobienie ciągnęło go do artystów, wśród których miał wielu przyjaciół serdecznych, wielu, którzy mu swoją karyerę zawdzięczali. Znawca i miłośnik malarstwa specyalny, gromadził umiejętnie zbiory, opiekował się wszelkimi objawami ruchu artystycznego, był przez lata długie prezesem krakowskiego Towarzystwa sztuk pięknych“.

Ś. p. Marceli zmarł bezdzietnie, zostawiając wdowę, która wiernie pielęgnowała go do końca i choć z rodu cudzoziemka, umiała stać się dobrą córką przybranej ojczyzny.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych oddawna stara się o podniesienie tak bardzo zaniedbanego u nas sadownictwa. Po za agitacyą słowem i pismem w tym kierunku, akcya ta polega na dostarczaniu Kółkom rolniczym drzewek owocowych, których zakupno Towarzystwo odpowiednio subwencyonuje. Na jakie rezultaty liczyć może ta strona działalności, świadczy następujące zestawienie z lata 1906—1908. W ciągu tych trzech lat zakupili członkowie Kółek rolniczych 25 994 drzewek owocowych, a 1808 krzewów. W r. b. w jesiennej kampanii zakupiły Kółka rolnicze we wschodniej części kraju 782 drzewek i 182 krzewów, w zachodniej zaś 712 drzewek, a 151 krzewów. Drzewka dla wschodniej Galicyi zostały zakupione przy poparciu Komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego, które udzieliło subwencyi do wysokości 60 prc. kosztów. Resztę zaś tych kosztów pokrył Zarząd główny, jak również pełne koszta subwencyi dla zachodniej Galicyi w obrębie działalności Towarzystwa rolniczego, mimo, że na ten cel nie otrzymuje żadnych subwencyj.

Rada nadzorcza uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego uchwaliła wypłatę kuponu styczniowego od akcyi Banku, płatnego 1 stycznia 1910, po 20 koron od sztuki.

OSTATNIA POCZTA.

= W komisyi ubezpieczenia socyalnego Izby posłów odbyła się w sobotę ankieta pierwszej sekcyi przybocznej Rady rękodzielniczej. Przybyło 14 ekspertów. Po orzeczeniach ich zebrał sprawozdawca Drexel wynik ankiety, stwierdzając, iż wszyscy uczestnicy oświadczyli się za ubezpieczeniem społecznem i uznają zasady projektu; żądali tylko zmiany co do tego, aby wszyscy bez wyjątku rękodzielnicy byli włączeni do ubezpieczenia społecznego; wszyscy oświadczyli się za rozszerzeniem ubezpieczenia na wypadek zupełnej niezdolności do pracy.

= Na wystosowane przez redakcyę zapytanie otrzymała *N. Fr. Presse* od ambasadora rossyjskiego w Konstantynopolu Czarykowa telegram z oświadczeniem, iż nic nie wie o rozmowie z przedstawicielem *Beogradzkich Nowin* w której zawarte byłyby wycieczki przeciw Austro-Węgrom. Czarykow zapewnia, że nie rozmawiał wogóle z przedstawicielem *Beogradzkich Nowin*.

= Bawiący w Paryżu król Manuel portugalski i prezydent Fallières złożyli sobie w sobotę wzajemnie wizyty.

= Car zamianował generał gubernatorem Finlandyi w miejsce Boeckmanna towarzysza jego Seyna, który został równocześnie generał-porucznikiem. Boeckmanna zamianował car członkiem Rady państwa.

= Królestwo rumuńscy wrócili do Bukaresztu na pobyt zimowy.

W sobotę otwarto parlament rumuński. Król stwierdził w mowie tronowej dobre stosunki Rumunii z wszystkiemi państwami, wskazał, iż Rumunia dzięki swej działalności urosła do znaczenia potężnego czynnika w Europie. Rumunia popierała wszelkie starania o utrzymanie pokoju. Król wspomniał o odwiedzinach Najdost. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i niemieckiego następcy tronu; odwiedziny te są nowym dowodem węzłów przyjaźni z temi państwami. Wkońcu zapowiedział król nowe ustawy.

= Prezes gabinetu hiszpańskiego Morel oświadczył, że po onegdajszem powodzeniu Hiszpanów w Marokku misyę Hiszpanii tamże uważać można za ukończoną. Żadne dalsze operacye wojenne nie będą w Marokku przedsięwzięte.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 29 listopada. *(Tel. pryw.).* W Akademii sztuk pięknych podjęto dziś przerwane strejkiem wykłady. Wszyscy uczniowie przybyli i rozpoczęli naukę na wszystkich oddziałach.

Kraków, 29 listopada. *(Tel. pryw.).* Dziś odbyło się o godzinie 10 rano w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo pamiątkowe z powodu rocznicy listopadowej.

O godzinie 11 odbyło się w kościele Panny Maryi nabożeństwo za duszę ś. p. Stanisława Wyspiańskiego, jako w rocznicę śmierci.

Zamach trucicielski na oficerów.

Wiedeń, 29 listopada. Porucznik Hofrichter od wczoraj znajduje się w więzieniu garnizonowym w Wiedniu. Tem samem zakończyło się postępowanie władz cywilnych. Śledztwo wykazało, że Hofrichter z początkiem listopada kupił maszynę t.. zw „Schapirograph“ tego samego formatu, co prospekt dołączony do pigułek. Maszyny tej nie znaleziono w jego mieszkaniu. Hofrichter twierdzi, że spalił ją, bo nie mógł jej użyć.

Wiedeń, 29 listopada. Balon Parsefala urządził wczoraj w południe wzlot, który udał się doskonale. Balon szybował w wysokości 150 m. i wykonał też szereg ewolucyj nad Schönbrunnem. Przypatrywał się im. Najj. Pan przez 10 minut z balkonu Zamku. Dziś odbędzie się wzlot ponowny.

Berlin, 29 listopada, Do *Berl. Tageblatt* donoszą z Rzymu, że Prusy osiągnęły zupełne porozumienie z Watykanem i ażeby nie psuć dobrych stosunków ze Stolicą Apostolską, postanowiono nie poruszać w najbliższym czasie sprawy obsadzania arcybiskupstwa poznańskiego.

Paryż, 29 listopada. Podczas obiadu, wydanego na cześć króla portugalskiego, wygłosił prezydent Fallières toast, w którym powiedział, że jest szczęśliwy, iż może powitać króla w tym pałacu, w którym gościli także król Carlos i królowa Amelia. Prezydent wyraził serdeczną sympatyę do osoby króla i do jego pięknego kraju, życzył mu szczęścia i wychylił kielich na zdrowie królowej matki, rodziny króla i na wielkość i pomyślność zaprzyjaźnionej z Francyą Portugalii.

Król Manuel dziękował za przyjęcie, jakie mu zgotowano tu, gdzie również i rodziców jego podejmowano w sposób tak serdeczny. Dowody sympatyi, które od czasu jego przybycia tu go spotykają, jakoteż uczucia serdeczne, objawione dla jego kochanej ojczyzny, wielce go radują, a odbiją się głośnem echem w kraju jego, połączonego z Francyą węzłem tak ścisłym pokrewieństwa duchowego i przyjaźni. Król zakończył życzeniem najlepszej przyszłości dla wielkiego, sławnego narodu i wychylił kielich na pomyślność zaprzyjaźnionej z Portugalią Republiki.

Po obiedzie odbył król konferencyę z b. prezydentem Loubetem, z prezesem gabinetu Briand, ministrem spraw zagranicznych Pichon i z prezydentami obu Izb, jakoteż z innemi osobistościami ze świata politycznego.

Paryż, 29 listopada. Człowiek, który popełnił zamach na generała Verraud, nazywa się Robin Eudelsy i pochodzi z Algieru. Był on poprzednio sekretarzem biura arabskiego Bassanda. Utrzymuje, że dlatego go wydalono, iż doniósł o malwersacyach, popełnionych przez oficerów. Mianowicie około dwustu oficerów kazało wykonywać roboty drogowe żołnierzom, w miejsce zwykłych robotników, a pieniądze przeznaczone na te roboty schowali oficerowie sobie. On doniósł o tem pisemnie prezydentowi ministrów, ale pismo pozostało bez odpowiedzi.

Ulica Castiglione, na której wykonano zamach, była wczoraj zapełniona publicznością i policyą, bo prezydent Republiki miał tamtędy przejeżdżać w odwiedziny do króla portugalskiego, który zamieszkał w hotelu „Bristol“. Z tego powodu rozeszła się pogłoska, że był to zamach na króla Manuela.

Rany gen. Verrand są dość ciężkie, ale nie są niebezpieczne. Napastnik usiłował uciec, ale policya go ujęła. Publiczność rzuciła się na niego. Bito go laskami i wołano: „Do wody z mordercą“.

Paryż, 29 listopada. Z Canei donoszą, że dwaj mahometanie zostali zaatakowani przez dwu chrześcian, co wywołało wśród ludności muzułmańskiej wielkie wzburzenie.

Belgrad, 29 listopada. Urzędowo zaprzeczają doniesieniu, jakoby król Piotr zamierzał wyjechać zagranicę.

Melilla, 29 listopada. Przywódcy dwu szczepów poddali się gen. Marinie i oświadczyli gotowość utworzenia armii do stłumienia buntu.

Nowy Jork, 29 listopada. Odbyła się tu próba strzelania z dział, przeznaczonych do niszczenia statków napowietrznych. Do balonu na uwięzi, znajdującego się w wysokości 500 stóp, dano 20 strzałów pod kątem 27°. Ani jeden strzał nie trafił.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 29 listopada. *(Tel. pryw.).* Skazanemu na zesłanie i osiedlenie za należenie do narodnego Związku robotniczego Feliksowi Bielawskiemu zamieniono karę na 3 lata twierdzy bez pozbawienia praw.

Petersburg, 29 listopada. *(Tel. pryw.),* Ks. prałat Kluczyński został mianowany metropolitą arcybiskupem mohylewskim, ks. Kakowski, regens seminaryum warszawskiego, biskupem kieleckim, ks. Ryx, dotychczasowy administrator dyecezyi sandomierskiej, biskupem sandomierskim, ks. Maulewicz, sufraganem żmudzkim, a ks. Łosiński, rektor seminaryum w Petersburgu, biskupem sufraganem dyecezyi łucko-żytomierskiej.

Petersburg, 29 listopada. *(Tel. pryw.)* Senat uznał wybór Żyda Brodzkiego na posła odeskiego za ważny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 listopada 1909. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 671·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 779·—, Akcye Anglobanku 313·50, Akcye Unionbanku 583·25, Akcye Länderbanku 496·75, Akcye Bankvereinu 542·—, Akcye Bodencredit 1142·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 638 —, Akcye kolei państwowych 747·—, Akcye kolei Południowej 126·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5410·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 731·50, Akcye Rima Muranyi 669·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2631·—, Akcye Fabryki broni 687·—, Akcye Tureckie tytoniowe 368·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 768·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 95·15, Austryacka Renta koronowa 95·15, Węgierska Renta koronowa 92·45, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·65, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

MAGAZYN FUTER
JULIANA SOLIKA
przedtem **Fr. Mroziński**
we Lwowie, ul. Sobieskiego 4.
Cenniki gratis i franko.

poleca na sezon zimowy wszelkie gatunki futer, damskie i męskie podług najnowszych fasonów oraz kolie, czapki i zarękawki. Żakiety damskie z baranków krymskich, źrebiąt, astrachanów oraz materye najnowsze na wierzchy w największym wyborze. Ceny umiarkowane.

CUKIERNIA WŁADYSŁAWA PODHALICZA
pod
„Wozem Drzymały“
otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.
Lwów, ul. Akademicka l. 5,
(obok Magazynu Wnych Schayerów)

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstaranniej.
Z prowincyi zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESŁANE.

Dr. Eugeniusz Doliński
specyalista w chorobach wewnętrznych i dzieci
mieszka obecnie
przy ul. Grodeckiej l. 26, I. piętro,
obok apteki WP. Jezierskiego.
Telefon Nr. 660.

WILLA
w Zakopanem
o kilkunastu pokojach, kilku werandach i balkonach, na jednej z głównych ulic, z obszernym placem i ogrodem, z całem urządzeniem (także na zimę)
do sprzedania.
Bliższa wiadomość w redakcyi »Gazety Lwowskiej«, (od godz. 12—2).

Specyalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. B. RENTSCHNER
Lwów, ul. Krakowska 20, I. piętro.
Schorzenia przewlekłe, nieudolność, Kosmetyka (usuwanie włosów z twarzy i brodawek)
od 2—5 po południu.

Dom bankowy i kantor wymiany
Sokal i Lilien
poleca nowo urządzone
Ogniotrwałe kasy pancerne z schowkami depozytowymi
(Safe Deposits)
w piwnicach swego nowego gmachu.
Prospekty i cenniki wysyłamy na żądanie.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niczem się nie różnią od cen innych papierów, przoto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincyonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29 listopada 1909.

Hotel George'a.

PP. br. H. Groedel z Budapesztu, T. Czarkowski Barszczowiec, S. Sozański z Grabowca, Z. Mochnacki z Toustoługu.

Hotel Europejski.

PP. J. Otowski z Drohobycza, Z. Stefanowska z Rossyi, M. Komarnicki z Jarosławca.

Hotel Francuski.

P. W. Dobrzyński z Lubliniec.

Hotel Stadtmüllera.

PP. E. Puchalski z Dworek, J. Radzichowski z Czortkowa.

Hotel Imperial.

PP. S. Schreier z Drohobycza, hr. K. Dzieduszycki z Martynowa, S. Niezabitowki ze Sambora.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 29 listopada.

	płacą walutą koron. K h	żądają walutą koron. K h
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	555 —	645 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	402 —	412 —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	567 —	585 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410 —	— —
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 70	110 40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99 10	99 80
„ „ „ 4 pro. „ 60 l. po 200 k.	93 60	94 30
„ kra. 4½ pr. „ los w 51 l.	100 —	100 70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94 —	94 70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95 —	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96 —	— —
4 pr. los w 56 lat	93 50	94 —
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 20	97 90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101 —	101 70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	— —	— —
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99 70	100 40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93 20	93 90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93 20	93 90
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93 70	94 40
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90 80	91 50
„ „ 4 konwers.	93 —	93 70
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	93 70	94 40
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	115 —	121 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 36	11 46
20 frankówka	19 10	19 25
100 rubli rossyjskich srebrnych	253 —	256 —
„ „ papierowych	254 —	256 —
100 marek niemieckich	117 70	118 10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 listopada 1909.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95 15	95 35
styczeń-lipiec	95·—	95 20
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·95	99 15
kwiecień-październik	99 —	99 20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	169 —	173 —
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	365 50	371 50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	325 —	332 —
„ „ „ 1864 po 50 zł.	322 —	326 —
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289 —	291 —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·—	117·20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·15	95·35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·20	115·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5⅝ pr. (ostemp. akcye)	452·75	454·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·90	119·90
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·70	95·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·75	95·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104 50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·60	96·60
Kol. Czeskiej emisy. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pro.	97·15	98·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pro. (sr.)	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pro.	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pro.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pro.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 pro.	96·15	97·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pro.	95.85	96·85
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 —	96 —
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·—	96 —
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·80	116·80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·25	100·65
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Ciszy 4 pro.	154 —	160 —
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	214 —	218 —
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	213·50	217 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93 25	94 20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·—	94·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·65	101·65
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93 75	94·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 —	97·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·65	91·65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	99·40	105·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	235 —	235 —
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·—	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	287 —	293 —
„ „ „ „ 1889 3 pr.	276·—	282·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·65	110·65
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99 25	99·75
„ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93 15	94·15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·50	96 —
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·—	97·—
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomaryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·50	94 50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98 30	99 30
„ „ „ 50 lat w. z. 4 pr.	98·40	99 40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·35	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·50	114 50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1894 za 300 zł.	88 36	89 35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·50	96 50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99 75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Bazilica) 5 zł.	24 50	28·50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	529 —	539 —
Olary 40 zł. m. k.	179·—	185·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	118 —	123 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	81·—	85·—
Palfy 40 zł. m. k.	252·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	65·75	67·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	38·50	40·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	74·—
Salma 40 zł. m. k.	276 50	286·50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	125·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	311·—	312·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3496 —	3505·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	669 25	679·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	776 75	777 75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	638 —	641 50
Galic. banku hip. 200 zł.	637·—	638 50
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	410·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	495 75	496 75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1773 —	1788 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	579 40	580 40
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248 50	249 50
Zlwnostenska banka 100 zł.	247 50	248 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	445·—	448 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5360·—	5390·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	405 —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	552 —	561·—
„ Lwów-Klaparów-Jaworów lok. 400 kor.	330 —	340 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1048 —	1064 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	766·—	760 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	765 —	773 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	731 50	732·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2243 —	2661 —
Schodnicy 500 kor.	538 —	544 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	373 —	375 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	302 —	303 50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240 97½	241 37½
Paryż za 100 franków	95·67½	9 [illegible]
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 80	118 —
Włoskie banki	95·10	95·25
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·62½	95 77½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·43
Austr.-węg. 8 guld złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19 17
20-markówka	23·52	23·57
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·75	117 95
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 05	95·25
Ruble	2·54½	2·55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 29.650/09 (12010 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi zostanie wydzierżawiony pobór podatku konsumcyjnego od wina w okręgu dzierżawnym Skawina na przeciąg czasu jednego roku, t. j. od dnia 1. stycznia 1910 do 31 grudnia 1910 bezwarunkowo z milczącem przedłużeniem na lata 1911 i 1912 pod następującymi warunkami:

Licytacya zostanie przedsięwziętą dnia 7 grudnia 1909 o godzinie 9 z rana w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła odbędzie się druga licytacya w dniu 13 grudnia 1909.

Cenę wywołania stanowi roczna kwota 1125 kor.

Przyjmuje się także nadaże pisemne.

Pisemne oferty należy wnosić opieczętowane przed każdą licytacyą do naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie do godziny 11 z rana, a skoro ustna licytacya się ukończy, zostaną oferty te otwarte i ogłoszone.

Skoro się otwieranie pisemnych ofert — przyczem oferenci mogą być obecnymi — rozpocznie, nie będą żadne późniejsze pisemne lub ustne nadaże więcej przyjmowane.

Z chwilą rozpoczęcia ustnej licytacyi, pisemne oferty nie będą już więcej dopuszczone.

Warunki licytacyjne można przeglądnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, tudzież w komisaryacie (nadzorze) straży skarbowej w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacyą.

Przy licytacyi będą one mającym chęć dzierżawienia odczytane.

Dzierżawawca obowiązany będzie w myśl ustawy krajowej z 23 grudnia 1903 (dz. ust. kr. L. 146) pobierać oprócz państwowego podatku spożywczego od wina także 30% (trzydziesto procentowy) dodatek krajowy do tego podatku i uiszczać na rzecz kraju 30% rocznego czynszu dzierżawnego płaconego za dzierżawę państwowego podatku spożywczego od wina.

Oferty dodatkowe nie wniesione do licytacyi nie będą uwzględniane.

Z c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 24 listopada 1909.

L. cz. E. 804/9 (4) (11986 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hrycia Soroki w Jaszkowej, odbędzie się dnia 14 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Grybowie, licytacya realności lwh. 212 ks. gr. gm. Brunary wyższe.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4401 kor. 26 hal.

Najniższa cena wynosi 2934 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Grybów, dnia 27 października 1909.

L. cz. E. 605/9 (9) (11987 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie im. Skarbu państwa odbędzie się dnia 7 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 w Grzymałowie licytacya 3/10 części realności lwh. 2599 ks. gr. Grzymałów objętej a z parceli bud. lk. 40/1 i stojącego na niej domu się składającej.

Cząstka nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2985 kor.

Najniższa cena wynosi 1492 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 14 października 1909.

L. cz. E. 2092/9 (12092 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Fussa w Mościskach odbędzie się dnia 2 grudnia 1909 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 17 licytacya I. realności lwh. 24, II. realności lwh. 375, III. realności lwh. 414, IV. połowy realności lwh. 237, V. 2/4 z 1/2 realności lwh. 25 ks. gr. gm. Pnikuł.

Nieruchomości te są ocenione następująco:

I. realność lwh. 24 na 3411 kor., realność lwh. 375 na 829 kor. 50 hal., III. realność lwh. 414 na 828 kor. 50 hal., IV. 1/2 realności lwh. 237 na 1088 kor., V. 2/4 z 1/2 realności lwh. 25 na 118 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad I. 2274 kor., ad II. 553 kor., ad III. 552 kor. 34 hal., ad IV. 725 kor. 40 hal., ad V. 79 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Ustalone warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do sprzedaży można przejrzeć w sądzie w biurze Nr. 17.

Prawa, któreby sprzedaż robiły niedopuszczalną, należy w sądzie zgłosić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, 29 października 1909.

Konkursa.

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego ogłasza niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa. (Stacya klimatyczna).

Pobory roczne wynosić będą 1400 kor. w ratach miesięcznych z góry, tudzież wolne pomieszkanie.

Zauważa się, że w odległości 23 klm. brak w okolicy lekarza weterynaryi, są przeto wszelkie widoki posiadania praktyki prywatnej.

Gmina czyni starania utworzenia w Janowie stacyi ładowania zwierząt rzeźnych.

Komunikacya kolejowa ze Lwowem bardzo wygodna.

Podania wnosić należy osobiście lub pocztą do Zwierzchności gminnej po dzień 30 listopada b. r.

Zastępca burmistrza: P. Jużków.

L. Prez. 3331 2/9 (2) (11824 3—3)

Konkurs.

Przy Sądzie obwodowym w Wadowicach jest do objęcia pięć posad dozorców więźniów ze systemizowanymi poborami i umundurowaniem.

Podania o te posady dla kandydatów wojskowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 Dz. p. p. zastrzeżone wnieść należy włącznie do 30 grudnia 1909 do tutejszego Prezydyum.

Prezydyum Sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 16 listopada 1909.

K. k. Staatsbahn-Direktion in Lemberg.

ad Zl. 202.561/09 (12107)

Konkursausschreibung

von Posten, für welche ausgediente Unteroffiziere im Sinne des Gesetzes vom 19 April 1872 R. G. Bl. Nr. 60), auf Grund des gesetzlichen Zertifikates anspruchsberechtigt sind.

Im I. Halbjahre 1910 werden voraussichtlich nachstehende Dienstposten zur Besetzung gelangen:

Bezeichnung der zu besetzenden Stellen	Behörde bei welcher die Stelle in Erledigung gekommen	Mit diesem Posten verbundene Bezüge: Gehalt K	Gehalt h	Quartiergeld	Emolumente	Erforderliche Kenntnisse und sonstige Bedingungen zu deren Erlangung	Ob für den betreffenden Posten erforderlich ist: eine Probepraxis und von welcher Dauer	die Ablegung einer Prüfung	Behörde, wo die Kompetenzgesuche einzubringen sind	Bewerbungstermine	Anmerkung
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
4 Stationsmeisterstellen	K. k. Staatsbahndirektion in Lemberg	1200	—	Naturalwohnung oder das systemisierte Quartiergeld	Diestkleider in natura	Kenntnis der deutschen, sowie der Landessprachen	Zweijährige Verwendung im Stationsmeisterdienste als Aushilfsunterbeamter	3 Prüfungen im eingeschränkten Umfange u. zw.: 1. Prüfung für den Signal und Telegrafendienst, 2. für den Verkehrsdienst, 3. für den Kommerziellendienst ferner, 4. Unterbeamterprüfung und 5. Prüfung aus den Vorschriften für den Eisenbahnkriegsverkehr	K. k. Staatsbahndirektion in Lemberg	bis 28 Dezember 1909	Die im Militärverbande zugebrachte Dienstzeit, wird in die Eisenbahndienstzeit bei unmittelbarem Übertritte gegen nachträgliche Leistung der statutenmässigen in den Pensions (Provisions)fond für die seinerzeitige Pension (Provisions) Bemessung angerechnet. Die Kompetenzgesuche müssen mit den gesetzlichen Zertifikaten, mit einem ärztlichen Zeugnisse über die vollkommene körperliche Rüstigkeit des Petenten, mit dem Nachweise über die erforderliche fachliche Ausbildung und die abgeleistete Probepraxis sowie mit einem Zeugnisse über die mit Erfolg bestandene vorgeschriebene Fachprüfung belegt sein.
2 Signalmeisterposten		1400	—			Fachliche Ausbildund und längere Verwendung in einer Werkstätte für Eisenbahnsicherungs Telegraphen und Telefoneinrichtungen, sowie Nachweis selbständig durchgeführter Montierungen von Sicherungs Telegraphen und Telefonanlagen. Kenntnis der deutschen sowie der Landessprachen	$1^1/_2$ jährige Verwendung in einer Signalwerkstätte oder im Streckendienste hievon einjährige Verwendung im Signalmeisterdienste als Aushilfsunterbeamter	für Signalmeister			
2 Bahnmeisterstellen		1400	—			Kenntnis der deutschen, sowie der Landessprachen	6 monatliche Verwendung als Aushilfsbahnmeister	für Bahnmeister			
1 Dolmetschstelle für russische Sprache		1200	—			Nachweis der erforderlichen besonderen Sprachkenntnisse (deutsch-polnische und russische Sprache	6 monatliche Verwendung als Aushilfs-Dolmetsch	für Dolmetsche			
3 Wagenaufseherstellen		1000	—			Nachweis des erlernten Schlosserhandwerkes, sowie Kenntnis der deutschen und der Landessprache	6 monatliche Verwendung als Wagenschmierer und Aushilfs-Wagenwärter im Taglohne	für Wagenaufseher (früher für Wagenwärter)			
17 Kanzleigehilfenstellen		1000	—			Kenntnis der deutschen und der Landessprachen sowie womöglich Kenntnis der Stenographie und Fertigkeit im Maschinenschreiben	Einjährige Verwendung als Aushilfs-Kanzleigehilfe- oder 6 monatliche Praxis für Kanzlisten	—			
48 Lokomotivführeranwärterstellen		1000	—			Nachweis der Erlernung des Schlosserhandwerkes, Vorlage des Zeugnisses über die nach der Handelsministerialverordnung von 15 Juni 1891 R. G. Bl. Nr. 108 abgelegte Lokomotivführer und Kesselwärterprüfung. Kenntnis der deutschen und Landessprachen.	Einjährige Verwendung als Maschinenschlosser oder Monteur in einer eigenen Werkstätte (eventuell als Werkmann) oder in einer fremden Werkstätte, sodann 1 jährige Verwendung als Asushilf-Heizer	für Lokomotivführeranwärter			

Bezeichnung der zu besetzenden Stellen	Behörde bei welcher die Stelle in Erledigung gekommen	Mit diesem Posten verbundene Bezüge: Gehalt K	Gehalt h	Quartiergeld	Emolumente	Erforderliche Kenntnisse und sonstige Bedingungen zu deren Erlangung	Ob für den betreffenden Posten erforderlich ist: eine Probepraxis und von welcher Dauer	die Ablegung einer Prüfung	Behörde, wo die Kompetenzgesuche einzubringen sind	Bewerbungstermine	Anmerkung
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
3 Maschinenaufseherstellen	K. k. Staatsbahndirektion in Lemberg	1000	—	Naturalwohnung oder das systemisierte Quartiergeld	Dienstkleider in natura	Nachweis des erlernten Schlosser-Schmied- oder Eisendreher-Handwerkes; Vorlage des Zeugnisses über die nach der Handelsministerialverordnung von 15 Juli 1901 R. G. Bl. Nr. 108 abgelegten Prüfungen über Wartung von Dampfkesseln und stationären Dampfmaschinen. Kenntnis der deutschen und Landessprachen	1 jährige Verwendung als Werkmann, bzw. Lokomotivheizer	für Maschinenwärter	K. k. Staatsbahndirektion in Lemberg	bis 28 Dezember 1909	Die im Militärverbande zugebrachte Dienstzeit, wird in die Eisenbahndienstzeit bei unmittelbarem Übertritte gegen nachträgliche Leistung der statutenmässigen Einzahlungen in den Pensions (Provisions)fond für die seinerzeitige Pensions (Provisions) Bemessung angerechnet. Die Kompetenzgesuche müssen mit den gesetzlichen Zertifikaten, mit einem ärztlichen Zeugnisse über die vollkommene körperliche Rüstigkeit des Petenten, mit dem Nachweise über die erforderliche fachliche Ausbildung und die abgeleistete Probepraxis sowie mit einem Zeugnisse über die mit Erfolg bestandene vorgeschriebene Fachprüfung belegt sein.
6 Magazinsaufseherstellen (für den Transportsdienst)		1000	—			Kenntnis der deutschen und der Landessprachen.	1 jährige Verwendung als Aushilfs-Magazinsaufseher	für Magazinsaufseher im Transportsdienste			
6 Magazinsaufseherstellen (für den Materialdepôtdienst)		1000	—			Kenntnis der deutschen und der Landessprachen	dtto	für Magazinsaufseher im Materialdienste			
2 Brückenschlosserstellen		1000	—			Nachweis der erlernten Schlosserhandwerkes und womöglich der Ausbildung und Beschäftigung als Arbeiter in einer Brückenbauanstalt. Kenntnis der deutschen und Landessprachen	2 jährige Verwendung im Brückenschlosserdienste im Taglohne hievon 1 Jahr als Aushilfsdiener	für Brückenschlosser			
14 Oberheizerstellen		1000	—			Vorlage des Zeugnisses über die nach der Handelsministerialverordnung von 15 Juli 1901 R. G. Bl. Nr. 108 abgelegte Kesselwärterprüfung. Kenntnis der deutschen und der Landessprachen.	1 jährige Verwendung im Lokomotivheizerdienste sodann einjährige Verwendung im Oberheizerdienste als Aushilfsdiener	für Oberheizer			
3 Pumpenwärterstellen		1000	—			Nachweis des erlernten Schlosser-Schmied- oder Eisendreher-Hanwerkes; Vorlage des Zeugnisses über die nach der Handelsministerialverordnung von 15 Juli 1901 R. G. Bl. Nr. 108 abgelegten Prüfungen über Wartung und von Dampfkesseln und stationären Dampfmaschinen. Kenntnis der deutschen und der Landessprachen	1 jährige Verwendung als Werkmann, bzw. Lokomotivheizer	für Pumpenwärter			
37 Güterzugskondukteurstellen		900	—			Kenntnis der deutschen und und der Landesprachen	6 monatliche Verwendung im Taglohne hievon mindestens 3 Monate als Aushilfs-Kondukteur	für Güterzugskondukteure			
8 Verschieberstellen		900	—			dtto	2 jährige Verwendung im Taglohne, hievon mindestens 1 Jahr als Aushilfs-Verschieber	für Verschieber			
176 Werkmännerstellen		900	—			Nachweis der Erlernung des seiner speziellen Fachrichtung entsprechend Handwerkes oder Verwendung bei einer Arbeitsmaschine. Kenntnis der deutschen sowie Landessprachen	2 jährige Verwendung als Professionist bzw. bei einer Arbeitsmaschine im Taglohne in einer Werkstätte oder in einem Heizhause	für Werkmänner			
1 Bahnrichterstelle		900	—			Kenntnis der deutschen sowie der Landessprachen	je 1 jährige Verwendung als Oberbauarbeiter und Aushilfs-Bahnrichter im Taglohne	für Bahnrichter			
14 Kanzleidienerstellen		900	—			dtto	Zweijährige Verwendung im Taglohne hievon mindestens 3 Monate im Kanzleidienerdienste als Aushilfsdiener	für Kanzleidiener			
4 Stabilkesselheizerstellen		900	—			Vorlage des Zeugnisses über die nach der Handelsministerialverordnung von 15 Juli 1901 R. G. Bl. Nr. 108 abgelegte Kesselwärterprüfung	1 jährige Verwendung als Werkmann bzw. Lokomotivheizer	für Stabilkesselheizer			
1 Ladescheinschreiberstelle		900	—			Kenntnis der deutschen sowie der Landesprachen	2 jährige Verwendung im Taglohne, hievon mindestens 3 Monate als Aushilfs-Ladescheinschreiber	für Ladescheinschreiber			
2 Stationsdienerstellen		900	—			dtto	1 jährige Verwendung im Taglohne, hievon mindestens 3 Monate als Aushilfs-Stationsdiener	für Stationsdiener			
1 Wagenputzerstelle		900	—			Kenntnis der deutschen sowie der Landessprachen	1 jährigo Verwendung als Professionist in einer Eisenbahnwerkstätte und 1 jährige Verwendung als Aushilfs-Wagenputzer	für Wagenputzer			
8 Wagenschreibenstellen		900	—				2 jährige Verwendung im Taglohne hievon mindestens 6 Monate als Aushilfs-Wagenschreiber	für Wagenschreiber			
9 Werkgehilfenstellen		900	—				2 jährige Verwendung im Taglohne in einer Werkstätte oder einem Heizhause	für Werkgehilfen			
38 Wächterstellen		900	—				je 3 monatliche Beschäftigung als Oberbauarbeiter und Aushilfs-Wächter im Taglohne	für Wächter			

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Do L. 102.561/09

KONKURS

na posady o które mogą się ubiegać wysłużeni podoficerowie na podstawie prawnie przepisanego certyfikatu w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. u. p. l. 60)

W I. półroczu 1910 r. zostaną nadane następujące posady:

Określenie wolnych posad	Okręg dyrekcyjny w którym posady zostaną nadane	Pobory połączone z temi posadami: Płaca roczna K	Płaca roczna h	Dodatek na mieszkanie	Emolumenta	Warunki osiągnięcia obok wymienionej posady	Czy wymaga się nadto: praktyki i jak długiej	Czy wymaga się nadto: złożenia egzaminu	Gdzie należy wnosić podania konkursowe	Termin wnoszenia odań	Uwaga
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
4 posady stacyonistów	C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.	1200	—	Pomieszkanie w naturze lub dodatek na mieszkanie.	Ubranie służbowe w naturze	Znajomość języka niemieckiego i języków krajowych.	Dwuletnia praktyka w służbie stacyomistrzów jako pomocniczy podurzędnik.	3 egzamina w ograniczonym zakresie: 1) egzamin dla służby telegraficznej i sygnałowej, 2) egzamin ruchu, 3) egzamin komercyalny, nadto 4) egzamin podurzędniczy, oraz 5) egzamin z przepisów dla ruchu krajowego na wypadek wojny	Do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie	do dnia 28 grudnia 1909	Czas służby wojskowej wlicza się przy bezpośrednim przejściu z wojska do czasu służby przy kolei za dodatkowem uiszczeniem wkładek statutem przepisanych do funduszu pensyjnego, względnie prowizyjnego. Do podań konkursowych należy dołączyć certyfikat, świadectwo lekarskie, poświadczające zupełną zdolność fizyczną petenta do objęcia odnośnej posady, wreszcie poświadczenie wymaganego wykształcenia fachowego, względnie odbytej praktyki i złożenia przepisanych egzaminów.
2 posady sygnałomistrzów		1400	—			Dowód fachowego wykształcenia, oraz dłuższej praktyki dla budowy telegrafów, telefonów i urządzeń bezpieczeństwa, oraz dowód przeprowadzania samoistnie montowań urządzeń zabezpieczających ruch kolejowy, urządzeń telegraficznych i telefonicznych, wreszcie znajomości języka niemieckiego i języków krajowych	$1^1/_2$ roczna praktyka w warsztatach sygnałowych lub służbie na przestrzeni z tego roczna praktyka jako pomocniczy sygnałomistrz.	dla sygnałomistrzów			
2 posady kolejomistrzów		1400	—			Znajomość języka niemieckiego i języków krajowych	6 miesięczna praktyka jako pomocniczy kolejomistrz.	dla kolejomistrzów			
1 posada tłómacza języka rossyjskiego		1200	—			Dowód dokładnej znajomości języka niemieckiego, polskiego i rosyjskiego	6 miesięczna praktyka jako pomocniczy tłumacz	dla tłumaczów			
3 posady nadzorców wozów		1000	—			Dowód znajomości rzemiosła ślusarskiego, oraz znajomość języka niemieckiego i języków krajowych	6 miesięczna praktyka przy smarowaniu wozów i jako pomocniczy nadzorca wozów za dziennem wynagrodzeniem	dla nadzorców wozów			
17 posad pomocników kancelaryjnych		1000	—			Znajomość języka niemieckiego i języków krajowych, oraz w miarę możności znajemość stenografi i biegłość w pisaniu na maszynie	roczna praktyka jako prowizoryczny pomocnik kancelaryjny za dziennem wynagrodzeniem	dla pomocników kancelaryjnych			
48 posad zastępców maszynistów		1000	—			Dowód znajomości ślusarstwa, oraz przedłożenie świadectwa egzaminu na maszynistów i dozorców kotłów w myśl rozporządzenia Ministerstwa handlu z dnia 15 lipca 1890 Dz. p. p. l. 108 Znajomość języka niemieckiego i języków krajowych	Roczna praktyka jako ślusarz maszynowy lub monter w warsztacie kolejowym (względnie jako podmajstrzy) lub jakimś innym warsztacie, następnie roczna praktyka jako pomocniczy palacz	dla zastępców maszynistów			
3 posady dozorców maszyn		1000	—			Znajomość rzemiosła ślusarskiego, kowalskiego, lub tokarstwa żelaza, świadectwo egzaminu dla nadzorców kotłów i maszyn parowych w myśl rozp. Ministerstwa handlu z dnia 15 września 1891 Dz. u. p. l. 108 Znajomość języka niemieckiego i języków krajowych	Roczna praktyka jako podmajstrzy względnie jako palacz maszynowy	dla dozorców maszyn			
6 posad magazynierów w magazynach transportowych		1000	—			Znajomość języka niemieckiego i języków krajowych	Roczna praktyka jako pomocniczy magazynier	dla magazynierów w magazynach transportowych			
6 posad magazynierów w w magazynach materyałowych		1000	—			dtto	dtto	dla magazynierów w magazynach materyałowych			
2 posady ślusarzy mostowych		1000	—			Znajomość ślusarstwa i w miarę możności praktyka w zakładzie budowy mostów. Znajomość języka niemieckiego i języków krajowych.	Dwuletnia praktyka jako ślusarz mostowniczy za dziennem wynagrodzeniem, w czem rok jako pomocniczy sługa	dla ślusarzy mostowych			
14 posad starszych palaczy		1000	—			Przedłożenie świadectwa egzaminu dla dozorców kotłów parowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa handlu z dnia 15 lipca 1891 Dz. u. p. l. 108. Znajomość języka niemieckiego i języków krajowych.	Roczna praktyka jako palacz maszynowy, następnie roczna praktyka w służbie starszego palacza, jako pomocniczy sługa	dla starszych palaczy			
3 posady dozorców pomp		1000	—			Znajomość rzemiosła ślusarskiego, kowalskiego, lub tokarstwa żelaza, świadectwo egzaminu dla nadzorców kotłów i maszyn parowych w myśl rozp. Ministerstwa handlu z dnia 15 września 1891 Dz. u. p. l. 108. Znajomość języka niemieckiego i języków krajowych	Roczna praktyka jako podmajstrzy względnie jako palacz maszynowy	dla dozorców pomp			

Określenie wolnych posad	Okręg dyrekcyjny w którym posady zostaną nadane	Pobory połączone z temi posadami: Płaca roczna K	h	Dodatek na mieszkanie	Emolumenta	Warunki osiągnięcia obok wymienionej posady	Czy wymaga się nadto: praktyki i jak długiej	złożenia egzaminu	Gdzie należy wnosić podania konkursowe	Termin wnoszenia podań	Uwaga
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
37 posad konduktorów przy pociągach towarowych	C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.	900	—	Pomieszkanie w naturze lub dodatek na mieszkanie	Ubranie służbowe w naturze	Znajomość języka niemieckiego i języków krajowych	Sześciomiesięczna praktyka, z czego najmniej 3 miesiące jako pomocniczy konduktor	dla konduktorów	Do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie	Do dnia 28 grudnia 1909.	Czas służby wojskowej wlicza się przy bezpośredniem przejściu z wojska do czasu służby przy kolei za dodatkowem uiszczeniem wkładek statutem przepisanych do funduszu pensyjnego, względnie prowizyjnego. Do podań konkursowych należy dołączyć certyfikat, świadectwo lekarskie, poświadczające zupełną zdolność fizyczną petenta do objęcia odnośnej posady, wreszcie poświadczenie wymaganego wykształcenia fachowego, względnie odbytej praktyki i złożenia przepisanych egzaminów.
8 posad przesuwaczy wozów		900	—			dtto	2-letnia praktyka z czego najmniej 1 rok jako pomocniczy przesuwacz wozów	dla przesuwaczy wozów			
176 posad podmajstrzych		900	—			Dowód znajomości jakiegoś rzemiosła, oraz znajomość języka niemieckiego i języków krajowych	Dwuletnia praktyka jako profesyonista, względnie przy maszynie w warsztacie lub ogrzewalni za dziennem wynagrodzeniem	dla podmajstrzych			
1 posada torowego		900	—			Znajomość języka niemieckiego i języków krajowych	Roczna praktyka jako robotnik sekcyjny i roczna praktyka jako pomocniczy torowy za dziennem wynagrodzeniem	dla torowych			
14 posad woźnych		900	—			dtto	Dwuletnia praktyka za dziennem wynagrodzeniem, z czego co najmniej 3 miesiące jako pomocniczy woźny	dla woźnych			
4 posady palaczy przy stałych kotłach parowych		900	—			Swiadectwo egzaminu dla dozorców kotłów parowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa handlu z dnia 15 lipca 1891 Dz. u. p. l. 108	Roczna praktyka jako podmajstrzy względnie palacz maszynowy	dla palaczy przy stałych kotłach parowych			
1 posada spisujących ceduły przewozowe		900	—			Znajomość języka niemieckiego i języków krajowych	Dwuletnia praktyka za dziennem wynagrodzeniem, z czego co najmniej 3 miesiące pomocniczy spisywacz cedułek przewozowych	dla spisywaczy ceduł przewozowych			
2 posady sług stacyjnych		900	—				Roczna praktyka za dziennem wynagrodzeniem, z czego co najmniej 3 miesiące jako pomocniczy sługa stacyjny	dla sług stacyjnych			
1 posada sługi czyszczącego wozy		900	—				Roczna praktyka rzemieślnicza w warsztacie kolejowym i roczna praktyka jako pomocniczy sługa przy czyszczeniu wozów	dla sług czyszczących wozy			
8 posad spisujących wozy		900	—				Dwuletnia praktyka za dziennem wynagrodzeniem, z czego co najmniej 3 miesiące jako pomocniczy spisywacz wozów	dla spisujących wozy			
9 posad pomocników warsztatowych		900	—				Dwuletnia praktyka za dziennem wynagrodzeniem w warsztacie lub ogrzewalni	dla pomocników warsztatowych			
38 posad budników		900	—				Trzymiesięczna praktyka jako robotnik sekcyjny i trzymiesięczne zajęcie jako pomocniczy budnik	dla budników			

L. Prez. 29.343 (11508 3—3)

Konkurs.

W okręgu lwowskiego c. k. Sądu krajowego wyższego są do obsadzenia posady dozorców więźniów, a to po jednej przy Sądach obwodowych w Przemyślu, Tarnopolu i przy Sądzie krajowym w Czerniowcach.

Ubiegający się o te posady, ewentualnie o takie same przy innych Sądach w Galicyi wschodniej lub na Bukowinie, wniosą swe należycie udokumentowane podania do dnia 30 grudnia 1909 do Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie.

Posady wyżej wymienione będą przedewszystkiem nadane kandydatom wojskowym, którzy posiadają certyfikaty.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 10 listopada 1909.

L. Prez. 3485 (2/9) (11629 3—3)

Konkurs.

Przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada dozorcy więźniów z systemizowanymi poborami służbowymi.

Podania o tę dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę należy wnieść do Prezydyum tego Sądu obwodowego do 31 grudnia 1909.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 15 listopada 1909.

L. Prez. 3512 (413/9) (11627 3—3)

Konkurs.

Przy Sądzie obwodowym w Jaśle systemizowaną została posada dozorcy więźniów z płacą roczną 800 kor., dodatkiem aktywalnym 240 kor. i umundurowaniem.

Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych zastrzeżoną w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 Nr. 98 Dz. U. P. ułożone, wnieść należy do dnia 31 grudnia 1909 do Prezydyum Sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydyum Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 14 listopada 1909.

L. 65.892 (12051 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs w celu nadania posady nauczyciela rysunku dekoratywnego i zawodowego w IX. klasie rangi w c. k. szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Kołomyi.

Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustaw z dnia 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173 i z dnia 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55.

Od kandydatów wymaga się kwalifikacyi do udzielania nauki rysunku szczególnie w zakresie przemysłowo-artystycznym stolarstwa meblowego i budowlanego, tudzież do udzielania nauki o formach artystycznych.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty, należy wnosić na ręce Dyrekcyi c. k. szkoły przemysłu drzewnego w Kołomyi najpóźniej do 25 grudnia 1909.

Podania wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 20 listopada 1909.

Za c. k. Namiestnika:

Dembowski w. r.

L. 65.898 (12052 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs w celu nadania posady nauczyciela rysunku odręcznego w IX. klasie rangi w c. k. szkole przemysłowej we Lwowie.

Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustaw z dnia 19 września 1898, Dz. p. p. Nr. 173 i z dnia 24 lutego 1907, Dz. p. p. Nr. 55.

Od kandydatów wymaga się kwalifikacyi do udzielania nauki rysunku szczególnie w zakresie przemysłowo-artystycznym, stwierdzonej bądź świadectwem rządowego egzaminu nauczycielskiego, bądź dłuższą praktyką zawodową.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty, należy wnosić na ręce Dyrekcyi c. k, szkoły przemysłowej we Lwowie najpóźniej do dnia 25 grudnia 1909.

Podania wniesione po upływie tego terminu, nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 21 listopada 1909.

Za c. k. Namiestnika:

Dembowski, w. r.

L. 4251 (12153)

Ogłoszenie.

W wykonaniu rozporządzenia Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 23 października 1909 LW. 115.226/09, Wydział powiatowy w Mielcu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Przecławiu z płacą roczną w kwocie 1200 kor., ryczałtem na objazdy 500 kor. rocznie, nadto ze strony gminy Przecław na mocy uchwały Rady gminnej w Przecławiu z dnia 16 maja 1909 na przeciąg lat 4, datkiem rocznym w kwocie 200 kor. płatnym w czterech równych ratach kwartalnych po 50 kor. z dołu począwszy od czasu osiedlenia się lekarza okręgowego w Przecławiu, dalej ze strony JW. Mieczysława hr. Reya właściciela dóbr Przecław z przyległ. na mocy deklaracyi z daty Mikulińce dnia 30 kwietnia 1909 i deklaracyi z daty Mikulińce dnia 22 listopada 1909 na przeciąg lat 4, roczną subwencyą w kwocie 400 kor. płatną w ratach kwartalnych z dołu, wreszcie ze strony JW. Antoniego Potockiego właściciela dóbr Korzeniów z przyległ. na mocy deklaracyi z daty Korzeniów dnia 14 maja 1909, datkiem rocznym w kwocie 250 kor. płatnym od czasu osiedlenia się lekarza okręgowego w Przecławiu aż do końca pobytu JW. Antoniego hr. Potockiego w Korzeniowie.

Posada lekarza okręgowego w Przecławiu połączona jest z prawem emerytury a to w granicach postanowień ustawy z dnia 12 maja 1906 Nr. 68 Dz. ust. kr.

Okręg sanitarny w Przecławiu obejmuje następujące miejscowości (gminy i obszary dworskie): Przecław, Kiełków z Zaborczem, Wylów, Łączki brzeskie, Podole, Błonie, Białybór, Tuszyma, Dobrynin z przysiółkami, Rzemień z przysiółkami i Goleszów.

Lekarz okręgowy w Przecławiu obowiązany będzie do prowadzenia apteki domowej i poczynić starania o uzyskanie odnośnega zezwolenia.

Podania o nadanie tej posady wnosić należy do Wydziału powiatowego w Mielcu w terminie do 31 grudnia 1909 r.

W myśl § 7 ust. z dnia 5 października 1906 Nr. 140 Dz. ust. kr. kandydaci mają posiadać następujące warunki:

1. nieprzekraczalny 40 rok życia,
2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. znajomość językow krajowych i obywatelstwo austryackie,
4. nieskazitelny charakter,
5. świadectwo odbytej najmniej dwuletniej praktyki lekarskiej,
6. świadectwo dostatecznej fizycznej zdatności potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego.

Kandydaci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminu fizykackiego, będą mieli pierwszeństwo.

Z Wydziału powiatowego.

Mielec, dnia 27 listopada 1909.

L. 19.443/pr. (11610 3—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia trzech, ewentualnie czterech posad kancelistów Namiestnictwa w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami, rozpisuje się konkurs z terminem do 20 grudnia 1909.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Posady kancelistów Namiestnictwa nadane będą w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Prezydyum c k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 listopada 1909.

L. 1191 (12011 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Bukowsku, opróżnionej wskutek śmierci c. k. notaryusza Klemensa Rozłuckiego i ewentualnej dalszej posady, któraby się w okręgu naszej Izby wskutek przeniesienia opróżniła, rozpisujemy konkurs i wzywamy wszystkich ubiegających się o tę posadę, aby podania swoje należycie udokumentowane wnieśli we właściwej drodze do c. k. Izby notaryalnej w Przemyślu do dnia 15 grudnia 1909 włącznie.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 25 listopada 1909.

L. 5249 (11901 2—3)

Konkurs.

Magistrat miasta Kuty rozpisuje konkurs na posadę sekretarza i kontrolora Kasy miejskiej z płacą roczną 1800 kor., z prawem do stabilizacyi.

Warunki określone w rozporządzeniu Wydziału krajowego z dnia 20 maja 1898 l. 25.422 Dz. ust. kr. Nr. 88.

Termin wnoszenia podań do 15 grudnia 1909.

Kuty, dnia 20 listopada 1909.

Burmistrz:
Bielecki, m. p.

Upadłości.

L. cz. S. 5/9 (1) (12055 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Bernarda Freundlicha w Krakowie zarejestrowanego pod firmą „A. Liebeskind“ w Krakowie ul. Floryańska Nr. 14.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego dr. Juliana Waltera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Adolfa Grossa w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 16 grudnia 1909, godzina 10 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 9 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15 stycznia 1910, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 8 lutego 1910 godzina 10 przed południem w tymże sądzie w biurze N. 13 wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie, lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 24 listopada 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 19.508/pr. (12006 3—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie sokalskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 4 stycznia, dla grupy gmin miejskich na 5 stycznia, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 11 stycznia, dla grupy większych posiadłości na 12 stycznia 1910 roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie sokalskim wybierają:

grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu jednego (1) członka;

grupa miast i miasteczek pięciu (5) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22 listopada 1909.

L. cz. C. I. 422/9 (1) (12024 2—3)

Edykt.

Przeciw Michałowi Pielich, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez firmę J. Kodarik w Prosnitz pozew o zwrot maszyn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 13 grudnia 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Pielicha ustanawia się pana Wojciecha Mayera c. k. notar. w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Pielich w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 14 listopada 1909.

L. cz. C. III. 375 9 (3) (12145)

Edykt.

Przeciw Katarzynie i Magdalcnie Zielińskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Magdalenę Obarę pozew o własność parcel grunt. l. kat. 1920/3, 2009, 2010 i 2011 w Jadachach położonych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 listopada 1909 o godzinie 9 rano Nr. biura 3.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adwokata dr. Surowieckiego w Tarnobrzegu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwane w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnobrzeg, dnia 25 listopada 1909.

L. Cz. C. III. 518/9 (1) (12146)

Edykt.

Przeciw Zofii z Rupiów Smykla, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Abrahama Chaima kupca w Tarnobrzegu pozew o zapłatę kwoty 1416 kor. 60 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 listopada 1909 o godzinie 9 rano, Nr. biura 3.

Celem strzeżenia praw pozwanej Ewy Smykla ustanawia się pana adwokata dr. Surowieckiego w Tarnobrzegu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnobrzeg, dnia 25 listopada 1909.

L. cz. C. III. 41/9 (2) (12147)

Edykt.

Przeciw Janowi Tomczykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Wojciecha Dobrowolskiego jako opiekuna małoletniego Rudolfa Treli pozew o ojcostwo i alimenta.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1 grudnia 1909 o godzinie 9 rano, Nr. biura 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Tomczyka ustanawia się pana Jana Tomczyka syna Łukasza w Dęby, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnobrzeg, dnia 25 listopada 1909.

L. cz. C. 565/9 (1) (12130)

Edykt.

Przeciw mał. Franciszce, Feliksie, Teofilowi, Zofii i Ludwikowi Miklewicz recte Zając, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaworznie przez Berischa Kleinna pozew o uznanie bezskuteczności aktów darowizny z daty Jaworzno 3 listopada 1909 l. r. 4079 i 4080.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 listopada 1909 o godzinie 11 przed poł.

Celem strzeżenia praw małoletnich ustanawia się pana Józefa Grzegorczyka w Jaworznie kuratorem, który zastępować będzie tychże małoletnich w rzeczonej sprawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jaworzno, dnia 19 listopada 1909.

L. XVII. $\frac{7692}{70}$

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 20. do 27. listopada 1909.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Bóbrka Dolina Przemyślany Tłumacz Zborów Żydaczów	Hryniów (1 zagr.), Zaleśce (4 zagr.); Bolechów ruski (1 zagr.); Słowita (1 zagr.); Jezierzany (1 zagr.); Ostaszowce (1 zagr.); Łowczyce (1 zagr.);
Nosacizna	Borszczów Brzozów Rzeszów Stanisławów Złoczów	Niwra ob. dw. (1 zagr.); Pawłokoma (1 zagr.); Matysówka (1 zagr.), Zalesie ob. dw. (1 zagr.); Knihinin wieś (1 zagr.), Kołodziejówka (1 zagr.); Wicyń ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Jaworów Lwów Zaleszczyki	Ożomla ob. dw. (1 zagr.), Rogóżno ob. dw. (1 zagr.); Sokolniki (1 zagr.); Zazulińce ob. dw. (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Brzesko Brzeżany Dąbrowa Gorlice Lisko Mielec Przemyślany Rawa ruska Rohatyn Skałat Śniatyn Tarnobrzeg Tarnów Turka Zborów	Górka (1 zagr), Szczurowa (1 zagr.); Rybniki (2 zagr.); Łąka żabiecka (1 zagr.); Ropa (1 zagr.); Uherce (1 zagr.); Gliny małe (1 zagr.); Chlebowice świrskie (2 zagr.); Rzeczyca (14 zagr.), Wulka mazowiecka (2 zagr.), Zastawie (3 zagr.); Kunaszów (1 zagr.), Sarnki średnie (1 zagr.); Orzechowiec (1 zagr.); Zadubrowce ob. dw. (1 zagr.); Chmielów (1 zagr.), Wrzawy (2 zagr.); Biała (1 zagr.), Tarnów (1 zagr.); Matków (1 zagr.); Hodów (1 zagr.), Podhajczyki (6 zagr.), Urlów (7 zagr.);
Pomór świń	Cieszanów Czortków Kosów Kraków Rawa ruska Śniatyń Sokal Żółkiew	Chlewiska (4 zagr.), Lubaczów (1 zagr.), Lubliniec nowy (6 zagr.), Łukawica (1 zagr.), Nowesioło (20 zagr.), Wola wielka (1 zagr.); Antonów ob. dw. (1 zagr.); Kobaki (7 zagr.), Pistyń (3 zagr.), Rybno (1 zagr.), Smodna (2 zagr.); Dąbie (1 zagr.), Rakowice (1 zagr.); Biała (3 zagr.), Dziewięcierz (25 zagr.), Hołe rawskie (27 zagr.), Hrebenne (4 zagr.), Kamionka wołoska (18 zagr.), Karów (2 zagr.), Korczów ob. dw. (1 zagr.), Kornie (17 zagr.), Lubycza kameralna wieś ob. dw. (1 zagr.), Lubycza kniazie (2 zagr.), Ławryków (37 zagr.), Magierów (19 zagr.), Mosty małe (1 zagr.), Okopy (11 zagr.), Poddębce (2 zagr.), Potylicz (3 zagr.), Rawa ruska (21 zagr.), Rzyczki (10 zagr.), Wierzbiany (2 zagr.), Żurawce (4 zagr.); Popielniki (5 zagr.), Rusów ob. dw. (1 zagr.), Zadubrowce (5 zagr.); Bełz (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Prusinów (3 zagr.). Przewodów (7 zagr.), Sokal (3 zagr.); Doroszów wielki (4 zagr.), Nowesioło (4 zagr.), Udnów (1 zagr.);
Szelestnica	Brzesko Kałusz Tłumacz Turka	Jaworska (1 zagr.); Mysłów (1 zagr.); Chocimierz (1 zagr.); Jawora ob. dw. (1 zagr.);
Cholera drobiu	Kraków	Grzegórzki (1 zagr.);
Wścieklizna	Cieszanów Jarosław Pilzno Rawa ruska Rohatyn Sanok Tarnobrzeg Tarnów Zborów	Sieniawka (3 zagr.); Jarosław (1 zagr.), Miękkisz nowy; Głobikowa (1 zagr.), Pilzno (1 zagr.); Żurawce (1 zagr.); Podkamień (1 zagr.); Pisarowce gm. i ob. dw. (4 zagr.); Chwałowice; Kowalowy gm. i ob. dw. (1 zagr.); Kobarowce (1 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 27. listopada 1909.

L. cz. C. III. 750/9 (1) (11993)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu Mikołajowi Lewickiemu z Barwinka, wnieśli Wasyl i Nastka Jabczankowie do sądu tutejszego pozew o 400 kor., na który wyznaczono audyencyę na 1 grudnia 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono p. Józefa Gawła z Dukli kuratorem, który zastępywać będzie pozwanego dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dukla, dnia 18 listopada 1909.

Spadki.

L. cz. A. 84/9 (12) (11992 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, że dnia 13 marca 1909 w Słobodzie rungurskiej zmarła Marya z Fenynów Malinowska pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem poczyniła legata na rzecz Wasyla Mykietyna, Maryi Zołobównej, Paraśki Zołobowej i dzieci Fedora Zołoba wyczerpując nim cały majątek.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Dmytra Malinowskiego Ilka nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Iwanem Semenyszynem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Peczeniżyn, dnia 13 września 1909.

L. cz. A. 290/8 (7) (11990 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie podaje do wiadomości, iż dnia 1 listopada 1908 zmarł w Rozwadowie Danyło Weńczak z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z daty Rozwadów, dnia 2 listopada 1908, który ustanowił swoją pasierbicę Paraszkę Burnias dziedziczką swego nieruchomego majątku.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy zamierzają z jak egobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się do tutejszego Sądu z prawami swojemi i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie co do tego spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasowo ustanowiono kuratorem Fedia Berczę rolnika z Rozwadowa, przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznany, którzy prawa dziedziczenia wykażą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikołajów, dnia 17 czerwca 1909.

L. cz. A. 78/9 (8) (11653 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 4 kwietnia 1888 w Worobijówce zmarła Julianna Zabłocka lat 12 licząca nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu brata jej Ignacego Zabłockiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Gedalem Kornbergiem ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 27 sierpnia 1909.

L. cz. A. 312/9 (4) (11847 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że dnia 9 lipca 1909 r. w Biłce szlacheckiej zmarł bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Andrzej Sękowski i że do spadku po nim pozostałego powołani są z ustawy jego pełnoletnia córka Józefa z Sękowskich Szuszkiewiczowa, jego pełnoletni synowie Jan i Tomasz Sękowscy, oraz przez głowę śp. Julii z Sękowskich Dołęga, jego córki tejże syn, a zmarłego wnuk pełnoletni Jan Dołęga.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Jana Dołęgi nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem c. k. notaryuszem Włodzimierzem Lewickim z Winnik ustanowionym dla nieobecnego Jana Dołęgi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 25 października 1909.

Kuratele.

L. cz. P. 94/909 (11380 3—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Józefa Mikę, gospodarza z Bruśnika.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Sliwę z Bruśnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ciężkowice, dnia 5 listopada 1909.

L. cz. P. III. 82/9 (4) (11436 3—3)

Edykt.

Mikołaj Skawiński z Hołhocz uznany został marnotrawcą a kuratorem jego Dmytro Maksymiszyn z Hołhocz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 30 września 1909.

L. cz. P. VI. 90/9 (1) (11437 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Jędrzeja Mandybura w Podhajcach.

Kuratorem jego ustanowiono Izydora Rosmarina w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Podhajce, dnia 30 września 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 89/9 (1) (11621 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Franciszka Bytomskiego, obywatela z Chrzanowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 12.353 opiewającej na imię Franciszka Bytomskiego i na kwotę 219 kor. 02 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 28 października 1909.

G. Zl. T. 82/9 (3) (11618 2—3)

Amortisirung.

Auf Ansuchen des Andreas Moszoro in Czernowitz wird das Verfahren zur Amortiesierung des nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Depot-Scheines über die Lebensversicherungs-Polizze der Wechselseitgen Versicherungs-Gesellschaft in Krakau Nr. 106.553 über ein versichertes Kapital von 7000 K eingeleitet.

Der Inhaber dieses Depotscheines wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr 6 Wochen 3 Tage geltend zu machen, widrigens der Depotschein nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt sein würde.

K. k. Landes als Handelsgericht
Abteilung VI.
Krakau, am 25 Oktober 1909.

L. cz. T. 77/9 (1) (11730 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Eisiga Grabscheida we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli, a to:

1. weksla z daty Lwów, dnia 15 czerwca 1909, na kwotę 1000 kor. opiewającego, płatnego dnia 15 grudnia 1909, akceptowanego przez pp. Chaima Schiff i Sarę Schiff, a wystawionego i żyrowanego przez p. Abrahama Lotringera i

2. takiegoż samego weksla z daty Lwów, 15 czerwca 1909 na 1000 kor., opiewającego również przez Chaima Schiff i Sarę Schiff akceptowanego, a przez Abrahama Lotringera wystawionego i żyrowanego, a płatnego 15 grudnia 1909.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności każdego z tych weksli licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 8 listopada 1909.

L. cz. T. 42/9 (3) (11973 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Julii Ciepkiej w Białohorszczach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zaginionej książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 177.138, opiewającej na kwotę 130 kor. i na nazwisko „Julia Ciepka“.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami, w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 3 września 1909.

L. cz. T. 26/9 (1) (11783 2—3)

Edykt.

Na prośbę Meilecha Steina z Dynowa wdraża się postępowanie w celu amortyzacyi policy życiowej z daty Wiedeń 15 lutego 1893 l. 59.795 Towarzystwa Gizela „Gisela-verein und Aussteuerunganstalt auf Gegenseitigkeit“ na imię Feigi Stein córki Meilecha Steina i na kwotę 600 kor. opiewającej, a w dniu 1 lutego 1909 płatnej.

Wzywa się tedy każdego, któryby odnośną policę życiową posiadał, ażeby w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w sądzie tutejszym z takową się zgłosił i prawa swoje do niej wykazał, ileże w razie przeciwnym polica ta umorzoną i wszelkich skutków prawnych pozbawioną, uznaną będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 13 października 1909.

L. cz. T. V. 22 9 (2) (11905 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Salomona Schönwettera wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Rzeszowie z 25 października 1883 Nr. 122 folio 122 na imię Salomona Schönwettera na 50 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 11 listopada 1909.

Doniesienia prywatne.

Оповіщене.

Конституючі Загальні Збори

акционарів - субскрибентів

Земельного Банку гіпотечного

спілки акцийної у Львові, по мисли § 106 статутів, відбудуть ся дня 8 грудня 1909 о 3 годині по полудни в комнатах товариства „Руска Бесїда“ у Львові, Ринок ч. 10, I. поверх.

Збори мають рішати про заснованє тої спілки акцийної і про остаточне принятє усталеного змісту статута в укладї затвердженім правительством і вибрати членів Надзираючої Ради на перших пять лїт.

Ухвали западають абсолютною більшостию голосів.

Комітет основателїв:

Др. Кость Левицкий. Др. Тадей Соловій. Др. Стефан Федак.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że zastawione

w Kasie Zaliczkowej

od 1 lipca 1908 do 31 grudnia 1908 od Nru 51.784 do 69.350 kosztowności, oraz od 1 stycznia 1908 do 31 grudnia 1908 od Nru 7.440 do 11.765 papiery wartościowe

nieprolongowane lub niewykupione będą

w dniu 6-go grudnia 1909

o godzinie 9-tej przed południem

w obec c. k. Notaryusza

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Halicki.

UWAGA: Tylko do dnia poprzedzającego licytacyę mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Dyrekcya.

Prospekt na rok 1910.

50 lat istnienia

Najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie:

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

zamieszcza w roku bieżącym najświeższy znakomity utwór

Wiktora Gomulickiego:

„CAR WIDMO“

rzecz osnuta na tle stosunków rosyjsko-polskich z czasów Samozwańców.

NOWELE ORYGINALNE pierwszorzędnych autorów z illustracyami najwybitniejszych malarzy.

NOWELE tłómaczone, illustrowane.

POEZYE najznakomitszych poetów polskich i antologia poetów obcych w wytwornych, świetnych przekładach.

Kroniki Tygodniowe
BOLESŁAWA PRUSA.

„GALICYA W OBRAZACH“
z szczególniejszem uwzględnieniem **Krakowa i Lwowa** stały dział obficie illustrowany.

Stały przegląd literacki przez J. Weyssenhoffa. Stały przegląd polityczno-historyczny: S. Askenazy. Sprawy społeczne i polityczne: Wł. Rabski. Kronika historyczna: E. Mościcki. Wieczory teatralne i muzyczne: C. Jankowski. Sztuki plastyczne: A. Gawiński, T. Jaroszyński, H. Piątkowski. Obrazy galicyjskie przez K. Srokowskiego. Profile literackie: sylwety najwybitniejszych pisarzy polskich współczesnych.

Każdy artykuł illustrowany.

Numery specyalne.

!!! BEZ ŻADNEJ DOPŁATY !!!

W roku 1910 jako upominek jubileuszowy ofiaruje Tygodnik Illustrowany swym prenumeratorom nowy miesięcznik p. t.:

„CIEKAWE POWIEŚCI“

który wychodzić będzie pod redakcyą ARTURA OPPMANA (Or-Ota).

Ciekawe Powieści

zamieszczać będą utwory powieściowe trwałej wartości, z literatury polskiej i europejskiej.

Ciekawe Powieści

dawać będą co miesiąc tom conajmniej 12-to arkuszowy, oddzielnie zbroszurowany większego formatu, ozdobnie wydany.

Ciekawe Powieści

dawać będą zarówno nowe utwory oryginalne autorów polskich, jak również dawniejsze wybitne powieści polskie oraz arcydzieła literatury zagranicznej w wyborowych przekładach.

Ciekawe Powieści

kosztują rocznie Rb. 5.— z przesyłką Rb. 6.— **dla prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego“ w roku 1910-tym dodawane będą**

!!! BEZ ŻADNEJ DOPŁATY. !!!

TYGODNIK ILLUSTROWANY daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym.

TYGODNIK ILLUSTROWANY zasilają wszyscy najznakomitsi pisarze polscy i najwybitniejsi nasi artyści.

TYGODNIK ILLUSTROWANY notuje wszystkie znamienne objawy życia współczesnego w kraju i zagranicą, zawsze w formie literackiej i artystycznej, jako szereg barwnych i żywych felietonów, obrazków i szkiców bogato illustrowanych.

DODATKI NADZWYCZAJNE.

REPRODUKCYE BARWNE.

REPRODUKCYE DWUBARWNE

najznakomitszych obrazów polskich.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w swoim roku jubileuszowym dla wszystkich swoich prenumeratorów przygotowuje

Wielkie Jubileuszowe Premium

!!! ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE !!!

Album Grunwaldzkie

cykl kolorowanych kartonów

przez

WOJCIECHA KOSSAKA

jako narodową pamiątkę wiekopomnego zwycięstwa pod GRUNWALDEM.

Na żadanie wysyłamy bezpłatne dodatki książkowe (Ciekawe powieści) w bardzo pięknej, ozdobnej płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

we Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.,	„ „	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.,	„ „	33 kor. 20 hal.

w Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal.,	„ „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal.,	„ „	34 kor. 80 hal.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9,

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Sanatoryum dla chorób wewnętrznych pod klin. kierownictwem **Doc. Dr. M. FRANKEGO**
wraz z Zakładem fizyko-hydro-terapeutycznym pod kierownictwem **Dr. J. WOYTKOWSKIEGO**
dawny zakład KISELKI, ulica Kąpielna l. 8,
leczenie dyetetyczne, zabiegi wodolecznicze, kąpiele gazowe, elektryczne, świetlne, czterokomorowe, parowe; masaż ręczny i aparatowy, gimnastyka lecznicza (Zander). Telefon 932.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze

Pączki, ciastka znakomite po 6 hal. Pomadki deserowe kilo 3·20. Karmelki 1·60 Cukiernia Troczyńskiego, Lwów, Fredry,

Własnego wyrobu! Kołdry klotowe i wełniane od K. 4, 6, 10, 12, 18 do K. 28. Kołdry atłasowe jedwabne po K. 25, 28, 30, 40 do K. 64. Materace włosienne po K. 25, 30, 36, 40, 48 do K. 70. Materace z trawy morskiej, sienniki zwykłe i sprężynowe, łóżka żelazne, mosiężne i dziecinne, koce, kapy, portyery, firanki, story i t. d. polecają najtaniej **SCHUSTER i TOCZYSKI** skład mebli, dywanów i pościeli **Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.**

JOZEF BADOWSKI przeniósł złotniczy sklep i pracownie na **ul. Batorego 30.**

Łóżka blaszane składane z materacem sprężynowym, kołdrą i poduszką za 40 kor. Łóżka żelazne od kor. 25, 30, 40 i wyżej. Łóżka mosiężne od kor. 105. Łóżeczka dziecinne po kor. 25, 30, 35, 40 i wyżej. Materace druciane i sprężynowe, fotele rozkładane do spania, sofy, otomany, meble gięte, krzesła i t. d. polecają najtaniej **SCHUSTER I TOCZYSKI,** skład mebli, dywanów i pościeli, **Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.**

Pozostałe resztki droższych chodników: Resztka 3-metrowa kor. 3·60, 4·—, 5·—, resztka 4-metrowa kor. 4·80, 5·—, 6·—, resztka 5-metrowa kor. 6·—, 7·50 i 8·—. Dywaniki przed łóżka strzyżone po kor. 5·—, 5·50, 6·— i wyżej. Dywaniki nad łóżka strzyżone po kor. 14, 18, 22 i wyżej. Dywany salonowe w największym wyborze możliwie tanio polecają **SCHUSTER I TOCZYSKI,** skład mebli, dekoracyj i pościeli, **Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.**

Firanki koronkowe para kor. 5, 7, 10, 15 i wyżej. Story koronkowe i tiulowe po kor. 8, 10, 12, 18 i wyżej. Portiery wełniane gładkie i aplikowane, kapy na łóżka, pledy do podróży, kocyki na łóżka, narzuty na otomany, materye meblowe od najtańszych — polecają **SCHUSTER I TOCZYSKI,** skład mebli, dekoracyj i pościeli, **Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.**

Stampilie kauczukowe i metalowe
dla c. k. sądów, starostw, urzędów podatkowych i t. p., numeratory wraz z datownikami do prezentowania aktów, marki pieczątkowane, obcęgi do plomb, wykonuje najtaniej
MAKS GLASERMAN, rytownik,
Lwów, ul. Sykstuska 17,
odznaczony medalem rządowym.
Cenniki bezpłatnie.

„Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci“. Napisał profesor Uniwersytetu dr. Perty. Treść: Świat zmartwychwstający. Widzenie i słyszenie minionych zdarzeń. Głosy nadpowietrzne. Historyczne zdarzenia. Wojska i wojny w powietrzu, znaki niebieskie i t. d. Jasnowidzenie, przeczucie i t. d. Magia w Indyach. Muzykalne objawy świata duchowego. Rozkosze umierania. Umarli ukazują się. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Biała pani. Cesarz Napoleon I. i biała pani. Gdzie jest świat duchowy? Cena 2 kor., z przesyłką poczt. 2 kor. 10 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia w biurze S. Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

Lwów, Kościuszki l. 22.
Telefon **Nr. 254.**

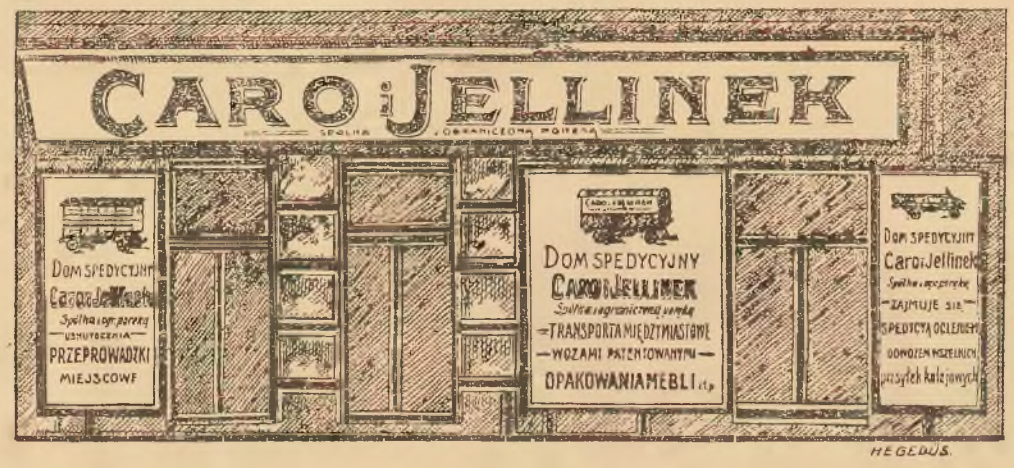

Lwów, Kościuszki l. 22.
Adres dla telegramów: „Carollnek“.

Przybory do pisania najtaniej
STANISŁAW ABL
Lwów, Sykstuska 3. Telefon 824.

CUKIERNIA
Bienieckiego **Hetmańska 8. Hotel Victoria**
poleca swoje znanej dobroci wyroby, przyjmuje zamówienia miejscowe i na prowincyę.

Miód potaniał deserowy kuracyjny najlepszy twardy 7 kor. gęsto płynna patoka, rarytas miodoborów (moja specyalność) 7 kor. 50 hal. franko. Własne pasieki **Korzeniewicz, em. naucz., Iwaniczany.**

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

PRACOWNIA TAPICERSKA
TEODOR KYSIAK były kierownik firmy PRIMUS i IGLICKI.
Telefon 79/VI. **Lwów, Kościuszki 20.**

Ogłoszenie.

Niniejszem następuje ogłoszenie z dokonanego dobrowolnego rozwiązania stowarzyszenia filiowego grupy miejscowej Unii górników w Austryi z siedzibą w Chrzanowie z dnia 14· listopada 1909 roku.

Za zarząd Unii górników w Austryi w Tustanowicach
Jakób Wrba, członek zarządu. **Anton Jarolin,** t. cz. przewodniczący

Bajecznie tanio!

1 szklanka do wody z białego szkła pierwszej sorty tylko 11 hal., tuzin 1 kor. 32 hal.
Kieliszek do wina 24 hal.
Kieliszek do wódki 18 hal.
Karafka do wody 70 hal.
Garnitur kompotowy na 6 osób tylko 2 kor. 70 hal.
Serwis do herbaty na 6 osób tylko 5 kor.
Serwis szklany na 6 osób tylko 3 kor. 80 hal.
Garnitury do umywalni i inne przedmioty w wielkim wyborze, a po bardzo niskich cenach
poleca
KAZIMIERZ LEWICKI,
c. k. nadworny dostawca
Lwów, pl. Maryacki 10.
(we własnej kamienicy).

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“
napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopiec który czuje nieprzyzwyciężony wstręt do pieniędzy. Cały świat olbrzymim szpitalem. Dostojeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatycy. Dama która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacye narodowe. Ludzie jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nic nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i połykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem. Pachnący ludzie Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w główce umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Panienka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacyj. Ślepy profesor wykłada optykę i objaśnia w nocy stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie sługa, nie zna co to pany Ostatni sen turysty. Wskrzeszanie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. I t. d., i t. d.
Cena 2 kor., z przesyłką poczt. 2 kor. 10 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia
w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

JULIUSZ MEINL
LWÓW
ul. akademicka 2a.

KAWA
HERBATA
KAKAO
CZEKOLADA

MAPA

Rozsiedlenia ludności polskiej w Galicyi z dodatkiem statystycznym.

Opracował inżynier **I. Spett.** Cena kor. 3 50.

Mapa ta opracowana na podstawie ostatniego spisu ludności wedle obecnego stanu narodowościowego Galicyi z uwzględnieniem źródeł i materyałów zebranych podczas kodyfikacyi nowej ustawy wyborczej, przedstawia z całą ścisłością granice rozsiedlenia ludności polskiej w Galicyi.

Okolice kraju dzieli ona na pięć kategoryi, a to na terytorya: 1. z procentem ludności polskiej poniżej 20 prc., 2. z procentem jej od 20—32 prc., 3. od 33—49 prc., 4. od 50—74 i 5. z procentem powyżej 75 prc. Każda z tych pięciu kategoryj oznaczona jest inną barwą na mapie co sprawia, że obraz stosunków narodowościowych kraju rysuje się plastycznie i wyraziście.

Obraz taki jest niezbędnym warunkiem dokładnego zdania sobie sprawy tak z zakresu interesów i z miary sił narodowych, jak i ze stopnia grożącego im niebezpieczeństwa. Niniejsza mapa służy zatem do podstawowej oryentacyi we wszelkiej działalności publicznej na wszystkich polach pracy i jako taka nadaje się szczególnie dla towarzystw oświatowych, ekonomicznych i politycznych wskazując im teren pracy organizacyjnej i podkreślając te terytorya zagrożone, które wzmacniać i ochraniać należy.

Do mapy dołączony jest dodatek statystyczny, który obejmuje szczegółowy wykaz wszystkich miejscowości w kraju z ludnością mieszaną, z podaniem przy każdej procentu ludności polskiej. Pożyteczny spis ten podnosi jeszcze bardziej wartość praktyczną mapy narodowościowej w granicach bowiem jej pięciu kategoryi zaludnienia wymienia przy każdej gminie z osobna i szczegółowo konkretną liczbę jej polskich mieszkańców. Celem możliwie ścisłego przedstawienia faktycznego stanu rzeczy autor nie włączył ludności żydowskiej bezwzględnie do narodowości polskiej, jak dotychczas czynić się zwykło.

W okolicach mieszanych z ludnością przeważnie ruską po wsiach i miasteczkach prowincyonalnych rozdzielił ludność żydowską między obie narodowości wedle ich procentowego stosunku w danej okolicy, skutkiem czego na zmianę tego ona nie wpłynęła. Tak też mniejwięcej stosunek ten w najbliższej przyszłości, przynajmniej pod względem politycznym się ułoży.

Mapa rozsiedlenia ludności polskiej w Galicyi czyni zadość istotnej potrzebie takiego wydawnictwa a rozpowszechnianie jej powinno przyczynić się do usunięcia panującej w tej dziedzinie niejasności wśród ogółu.

Nabycie jej przynosi zresztą i tę korzyść, że może także służyć jako podręczna mapa Galicyi. Opracowana jest bowiem na najnowszem wydaniu tejże mapy w dużym jej formacie 67×97 cm.

Nakład Księgarni Polskiej BERNARDA POŁONIECKIEGO we Lwowie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedzgada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.